NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM WYDANIE III. II.

Rok XII. Kraków, niedziela 23 czerwca 1929 Nr. 166

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 279. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 3689.
Konto czekowe PKO w Krakowie 400.630.
Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do Administracji.
Komunikaty przesłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 25 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 6'00 kwart. Zł. 18'00
w Krakowie z odnosz. do domu „ „ 6'20 „ „ 18'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 6'60 „ „ 19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową „ „ 10'00 „ „ 30'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'20, wiersz milimetr. I-szp. Zł. 0'25, nadesłane Zł. 0'75, wiersz milim. I-szp. w tekście Zł. 1'—, wiersz milim. I-szp. na I-ej stronie Zł. 1'25, gratulacje Zł. 12'50. Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

DZIESIEJSZY NUMER ZAWIERA 16 STRON DRUKU

Zbałkanizowana Austrja

Sensacyjne rewelacje „Arbeiter Zeitung". — Kto wspierał i kto finansował „Heimwehrę"? — „Austrja nie jest rozbrojona" — powiada Briand. — Zeszłoroczny pochód w Wiener Neustadt a pożyczka zagraniczna. — „Flucht der bösen Tat".

(Od naszego korespondenta wiedeńskiego)

Wiedeń, 19 czerwca.

Sensacja goni sensację. Rozpoczęło się od rewelacyj organu socjalno-demokratycznego „Arbeiter Zeitung". Wiedział w Austrji i przed tem każdy, że „Heimwehra" była przez rząd poprzedni, który pozostawał pod kierownictwem Seipla — powiedzmy delikatnie — protegowana. Z dokumentów, ogłoszonych przez „Arbeiter Zeitung", wynika niezbicie, że rząd poprzedni nietylko moralnie wspierał uzbrojone formacje faszystowskie, ale i wywierał nacisk na związek wielkiego przemysłu („Industriellenverband"), by ten je subwencjonował. Pozatem dowiadujemy się, że austrjackie ministerjum spraw wojskowych wydelegowało swego czasu — było to jeszcze przed dwoma laty, po nieszczęsnej rewolcie lipcowej — specjalnego oficera łącznikowego pomiędzy ofiCjalną armją, a sztabem generalnym „Heimwehry". Był nim generał Kasamas. W jednym z listów pisze naczelny komendant „Heimwehry" Dr. Steidle, że dzięki gen. Kasamasowi spodziewa się uzyskać materjał wojenny z rezerw ministerjum spraw wojskowych. Nadzieja ta nie zawiodła go.

A zatem bomba pękła. To, co przypuszczano, okazało się słusznem, co do joty. „Heimwehra" rozrosła się w niebezpieczną dla demokracji i parlamentaryzmu potęgę dzięki czynnej pomocy b. kanclerza Seipla i ministra spraw wojskowych Vaugoina, który zatrzymał swoją tekę i w nowym gabinecie Streeruwitza. W międzyczasie nastąpiła rewizja poglądów w umiarkowanej grupie stronnictwa chrześcijańsko-społecznego. niebezpieczna polityka kokieterji faszyzmu została przez wiele poważnych osobistości, członków rządzącej partji, zarzucona, a kanclerz Streeruwitz, jak kilkakrotnie podkreślaliśmy, nie chce mieć z „Heimwehrą" nic wspólnego i dąży szczerze do prawdziwej pacyfikacji stosunków. „Heimwehra" jest jednak dzisiaj już tak silna, że nie potrzeba jej protektora, ba nawet jej wodzowie oświadczają całkiem otwarcie, że dążą do dyktatury i usunięcia ustroju parlamentarnego. Ciężar seiplowskiej spuścizny dopiero teraz daje się dosadnie we znaki życiu politycznemu Austrji.

Naprawdę sensacyjne rewelacje „Arbeiter Zeitung" wywołały tu wielkie wrażenie. Prasa demokratyczna wszystkich odcieni uderzyła na alarm. Dzienniki [illegible] starają się całą aferę zbagatelizować, nie udaje im się to jednak dostatecznie i z pomiędzy wierszy ich artykułów wyczytać można mocne niezadowolenie, że — bomba pękła, że kraj i zagranica dowie się, jakie było prawdziwe oblicze poprzedniego rządu: zdecydowanie faszystowskie.

Ale zanim jeszcze telegramy zdołały roznieść w świat wiadomość o rewelacjach socjalno-demokratycznego organu, nadeszła druga sensacja. Oto Briand oświadczył w swoim raporcie do Ligi Narodów, że Austrja nie jest dostatecznie rozbrojona, że wbrew postanowieniom traktatu z Saint Germain istnieje dosyć duża produkcja broni w fabrykach austrjackich, że istnieją dwie nieoficjalne armje („Schutzbund" i „Heimwehra"), że są one doskonale uzbrojone i wyekwipowane — rozporządzają nawet karabinami maszynowemi — i że w krót kim czasie może mała Austrja postawić na nogi trzystutysięczną armję.

Tyle Briand. Dzisiejsza prasa wiedeńska wszelkich odcieni polemizuje naturalnie, w zrozumiałej konieczności patrjotycznej, z tym raportem. Jeśli jednak — jak dzienniki wiedeńskie zaznaczają — aktywne branie udziału Austrji w jakiejkolwiek wojnie jest faktycznie nonsensem, to dla rozpętania wichrzycielskiej wojny domowej jest możności aż nadto wiele. Austrja może naprawdę postawić na nogi 200-300.000 uzbrojonych żołnierzy, ale o tem, by „Schutzbund" walczył ramię przy ramieniu „Heimwehry", niema mowy. Możliwa jest tylko walka bratobójcza. I nietylko możliwa — niestety prawdopodobna.

W raporcie Brianda jest też mowa o zeszłorocznym „Aufmarschu" w Wiener Neustadt. Okazało się wtedy, że „Heimwehra" dysponuje także kulomiotami. Z rewelacyj „Arbeiter Zeitung" dowiadujemy się, że rząd Seipla parł w kierunku urządzenia tego „Aufmarschu". Obecnie czuje Austrja skutki. Jestto „Fluch der bösen Tat" poprzedniego rządu, który sam się niejako przed Ligą Narodów zadenuncjował. Dzisiejszy „Abend" zaznacza całkiem słusznie, że wobec takiego stanu rzeczy jest sprawa austrjackiej pożyczki zagranicznej pogrzebana. „Fluch der bösen Tat"...

W jesieni ma odbyć się „marsz „Heimwehry" na Wiedeń". Należy mieć nadzieję, że rząd Streeruwitza zawczasu przeprowadzi rozbrojenie. Inaczej z chmur, gromadzących się coraz liczniej nad niebem Austrji, zbyt łatwo może paść niebezpieczny w skutki pierwszy grom. Ale także i zagranica powinna baczniejszem okiem niż dotychczas śledzić bieg wypadków w republice alpejskiej. Bałkanizacja Austrji osiągnęła bowiem już punkt kulminacyjny.

Dr. Sz. W.

Czy Austrja jest rozbrojona?

Półoficjalna odpowiedź rządu austrjackiego na zarzuty Brianda

Wiedeń. 21. 6. PAT. Odnośnie do listu ministra Brianda w sprawie rozbrojenia Austrji zamieszcza „Reichspost" następujące półoficjalne oświadczenie: „Republika Austrjacka przeprowadziła rozbrojenie i to jak przyznaje sprawozdanie kontroli wojskowej przez konferencję ambasadorów oznacza niewątpliwie także i formalne uznanie, że Austrja spełnia swe zobowiązania nałożone jej przez traktat pokojowy. Obawy organu likwidacyjnego co do resursów przemysłu austrjackiego i co do stosunków między austrjackim a niemieckim sztabem generalnym są poglądami subjektywnemi, zupełnie nieuzasadnionemi. Konstrukcja austrjackich władz wojskowych nie jest tajna, lecz znana całemu światu". Co do tzw. tajnych formacyj wojskowych Austrji, oświadcza „Reichspost", że nie są one bynajmniej tajne i służą wyłącznie celom wewnętrzno-politycznym. Z polityką zagraniczną nie mają one nic wspólnego.

Przygotowania wojenne Heimwehry

Wiedeń. 21. 6. PAT. Kierownictwa Heimwehry oświadcza w dziennikach mieszczańskich że dokumenty, ogłoszone przez „Arbeiter Ztg." w sprawie przygotowań wojennych Heimwehry, pochodzą z włamania, dokonanego w kancelarji Heimwehry w Grazu. Dokumenty te są częściowo przez „Arbeiter Ztg." niedokładnie podane i pochodzą z czasów dawniejszych. Kierownictwo Heimwehry zaprzecza, jakoby Heimwehra rozporządzała granatami z gazami trującemi. Chodzi tu tylko o granaty z nieszkodliwemi gazami łzawiącemi. Przedstawiciele partji socjal-demokratycznej poruszyli na konferencji przewodniczących klubów sprawę zbrojeń Heimwehry w Styrji. Wicekanclerz Schumy dał wyjaśnienia i zastrzegł sobie, iż udzieli dalszych informacyj po otrzymaniu sprawozdań urzędowych.

Rząd austrjacki ureguluje sprawę przywozu nierogacizny z Polski

Wiedeń. 21. 6. PAT. Dziś o godz. 11 przed południem zebrała się komisja główna austrjackiej Rady Narodowej na posiedzenie, celem omówienia planowanego rozporządzenia rządowego w sprawie uregulowania przywozu nierogacizny z Polski. Po dłuższej dyskusji, otrzymał rząd większością głosów upoważnienie do wydania takiego rozporządzenia w odpowiednim czasie.

Przed procesem b. min. Czechowicza

Termin rozprawy ostatecznie ustalony na 26. bm. — Kto będzie wezwany na świadka

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 6. (Sin) Pod przewodnictwem prezesa Sądu Najwyższego Supińskiego odbyło się dziś posiedzenie kompletu gospodarczego Trybunału Stanu. W posiedzeniu tem wzięli udział członkowie Trybunału Stanu **Bielawski i Lednicki oraz oskarżyciele sejmowi poseł Liebermann, Pieracki i Wyrzykowski.**

Na posiedzeniu tem wyznaczono termin rozprawy głównej na dzień 26 bm. godz. 11 w sali rozpraw Sądu Najwyższego. Jako świadków postanowiono przesłuchać: Radcę N.I.K.P. Umilanowskiego wiceministra skarbu Grodyńskiego, wicedyrektora departamentu budżetowego przy ministerstwie Ossowskiego, naczelnika centralnej księgowości w ministerstwie Sputę, Ministra Składkowskiego Kwiatkowskiego, b. min. Jurkiewicza, szefa wydziału prawnego w prezydjum rady ministrów Piętaka, b. szefa gabinetu w prezydjum rady ministrów Stępowskiego, marszałka Sejmu Daszyńskiego, **pozatem posta nowiono wezwać marszałka Piłsudskiego celem wysłuchania jego opinji.** Rozprawa przed Trybunałem Stanu potrwa przypuszczalnie 3 dni.

Obrady stronnictw sejmowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 6 Sin. Dziś obradowało w Sejmie Stronnictwo Chłopskie, które po wysłuchaniu sprawozdania swego prezesa Dąbskiego uchwaliło odpowiednie rezolucje, w których m. in. postanowiono przyjąć z zadowoleniem do wiadomości fakt wspólnej konferencji przedstawicieli trzech klubów chłopskich w celu skonsolidowania ruchu chłopskiego. Stronnictwo Chłopskie w dalszym ciągu jest za natychmiastowem złączeniem wszystkich stronnictw w jedno wielkie stronnictwo chłopskie.

Dziś obradował też w Sejmie klub narodowy, który po wysłuchaniu referatu swego prezesa Rybarskiego odbył dyskusję o sytuacji gospodarczej kraju, jak również wewnętrznej i zagranicznej polityce rządu. Pozatem omówiono sprawy pozostające w związku z kongresem endeckim, który odbędzie się w Poznaniu 30. b. m.

Ekshumacja zwłok gen. Bema w Aleppo

Aleppo, 21 6 PAT. Dnia 20 bm. odbyła się w sposób uroczysty ekshumacja zwłok gen. Bema. Obecni byli reprezentanci władz francuskich z przedstawicielem wysokiego komisarza p. Valym na czele, konsulowie polski, francuski, węgierski, turecki i belgijski, wicekonsul holenderski, urzędowy lekarz francuski, Polonja polska, historyczny świadek Ali Riza Bey, dywizjon spahisów marokańskich, batalion piechoty policji i tłumy Arabów. Na głębokości dwóch metrów w skalnem wyżłobieniu znaleziono doskonale zachowany szkielet gen. Bema z charakterystyczną czaszką i śladem uszkodzenia prawej nogi po otrzymanej ranie. Podczas uroczystości orkiestra wykonała hymny polski i francuski, a wojsko oddało honory. Przemówienia wygłosili prokurator Regismanset i konsul Zbyszewski. Przemówienia przetłómaczone zostały na język arabski. Następnie przedstawiciel rodziny maj. Bem de Cosban włożył pod głowę generała woreczek z ziemią. Trumnę owiniętą sztandarem polskim niosła z cmentarza delegacja polska, reprezentant wysokiego komisarza, konsul polski, przedstawiciele Polonji polskiej w Aleppo, a następnie spahisi. Olbrzymi pochód skierował się do szpitala wojskowego, gdzie złożono trumnę z honorami wojskowymi. Uroczystość wywarła w mieście wielkie wrażenie.

Berlin, 21 6 PAT. Rada państwa Rzeszy przyjęła wczoraj trzy umowy polsko-niemieckie, a mianowicie umowę waloryzacyjną, umowę o kasach oszczędnościowych oraz umowę, w sprawie uregulowania stosunków prawnych niemieckich zakładów zastawniczych w Poznaniu.

Co zawierać będzie mowa tronowa?

Londyn, 21 6 PAT. W dniu dzisiejszym premjer MacDonald, który przybył dzisiaj rano samolotem ze Szkocji, złoży na posiedzeniu gabinetu projekt mowy tronowej, otwierającej parlament. Jak wiadomo, mowa po przyjęciu jej tekstu odczytana będzie w dniu 2 lipca roku bieżącego na otwarciu pierwszej sesji nowego parlamentu. Spodziewają się, że mowa królewska, mająca po raz pierwszy streścić plan działań rządu labourzystów w okresie następnego roku, dotyczyć będzie bardziej szczegółowo programu ustawodawczego. W kołach parlamentarnych przewidują, że izby odroczone zostaną do końca lipca po posiedzeniu w dniu 2-im tegoż miesiąca, t. zn. po odczytaniu mowy królewskiej, wyboru nowego speakera i złożeniu przysięgi. Sesja jesienna otwarta będzie w październiku i trwać będzie do świąt Bożego Narodzenia,

Wizyta MacDonalda w Waszyngtonie — rzeczą postanowioną

Waszyngton. 21. 6. PAT. Porozumienie osiągnięte między MacDonaldem a ambasadorem Dawesem w sprawie zbrojeń morskich schodzi na planu drugi wobec przewidzianej wizyty premjera brytyjskiego w Waszyngtonie, gdzie omówić ma on tę kwestję z prezydentem Hooverem. Koła dobrze poinformowane uważają tą wizytę za rzecz pewną.

Egipt — Indje

Londyn. 21. 6. PAT. Premjer egipski Mohamed Pasza Mahmud, który bawi obecnie w Anglji oświadczył w wywiadzie, iż ma nadzieję, że węzły przyjaźni, istniejące pomiędzy obu państwami, będą dostateczną gwarancją rozwiązania w niedalekiej przyszłości kwestji egipskiej. Premjer oświadczył, iż jest pewny, że interesy Wielkiej Brytanji dadzą się pogodzić z interesami Egiptu a przedewszystkiem ze sprawą jego niezależności.

Simla. 21. 6. PAT. Wicekról Indyj, lord Irwin przemawiając w czasie obiadu, wydanego w wilję jego wyjazdu do Anglji, oświadczył, że omówi z rządem angielskim kwestję właściwego uregulowania konstytucji indyjskiej. Indje żywią nadzieję, że Afganistan uspokoi się pod stałemi rządami, których podstawą będzie wola całego narodu afgańskiego. Co do dekretu o bezpieczeństwie publicznem lord Irwing stwierdził, że dekret ten w żadnym razie nie będzie stosowany przeciwko hindusom. Zwróci się on wyłącznie przeciwko osobom pochodzenia hinduskiego które przypuszczają, iż bolączki społeczne Indyj muszą być uzdrowione drogą zniszczenia podstaw na których opiera się tutejsze społeczeństwo.

Niespokojne Marokko

Wiedeń. 21. 6. PAT. „United Press“ donosi z Madrytu że zarządzona została mobilizacja stacjonowanych w Marokku pułków hiszpańskich. Hr. Jordana, hiszpański wysoki komisarz dla Marokku wstrzymał oprócz tego wszystkie urlopy wojsk marokkańskich. Powodem tych zarządzeń są niepokoje jakie wybuchły w ostatnich czasach w Marokku francuskiem.

—o—

Antyżydowskie nastroje na Litwie

Kowno, 21 6 ŻAT. Urząd policji kowieńskiej zarządził usunięcie wszystkich szyldów z napisami w języku żydowskim. Zarządzenie to wywołało wielkie oburzenie w społeczeństwie żydowskiem.

• • •

Kowno, 21 6 ŻAT. W miasteczku Kroszcz w pobliżu Szawli policja dokonała rewizji w miejscowej synagodze w poszukiwaniu zaginionego dziecka chrześcijańskiego. Fakt ten był niebawem wykorzystany przez ciemne elementy dla podżegania tłumu przeciwko ludności żydowskiej. Na szczęście nie doszło do poważniejszych wykroczeń, gdyż dziecko zostało wkrótce odnalezione.

P. Sugimura w Kownie

Kowno, 21 6. PAT. W dniu 22 bm. ma przybyć do Kowna zastępca Sekretarza Generalnego Ligi Narodów p. Sugimura, zaproszony już w r. 1927 przez premjera Waldemarass. Przyjazd p. Sugimury będzie zwykłą odpowiedzią na zaproszenie. P. Sugimurze ma towarzyszyć członek Sekretarjatu Ligi p. Gabrjela Radziwiłł.

—o—

Winowajca śmierci Jakubowskiego nie powinien należeć do partji demokratycznej

Berlin. 21. 6. PAT. „Voss. Ztg.“ i „Berliner Tageblatt“ donoszą, że związek młodocianych demokratów zwrócił się do kierownika partji demokratycznej o wykluczenie z partji ministra meklemburskiego Hustedta, który był ministrem sprawiedliwości w Meklemburgji w czasie pierwszego procesu Jakubowskiego i który podczas ostatniego procesu został poważnie skompromitowany.

—o—

Cotty skazany za oszczerstwo

Paryż, 21 6 PAT. W procesie o oszczerstwo, wytoczonym przez Związek Narodowy dzienników francuskich, syndykat prasy paryskiej oraz syndykaty generalne pism codziennych, regjonalne i departamentalne, przeciwko wydawcy Coty'emu oraz wydawnictwom „Ami du peuple“, „Gaulois“ i „Figaro“, zapadł dziś wyrok, skazujacy Coty'ego na 1000 fr. grzywny oraz ogłoszenie wyroku w 10 pismach i trzy wymienione wydawnictwa, sądzone za 8 podobnych spraw, na taką samą karę.

Wykrycie oszukańczych spekulacyj giełdowych w Paryżu

Paryż. 21. 6. PAT. „Le Matin“ donosi o wykryciu afery oszukańczej polegającej na spekulowaniu akcjami amerykańskiego towarzystwa kopalń. Ofiarą tych spekulacyj padli ludzie niezamożni. Prokurator postanowił postawić w stan oskarżenia sprawców tych manipulacyj.

Co uczynił (a) by pan (i) na wypadek wybuchu wojny?

Ankieta praskiego tygodnika pacyfistycznego

Praski tygodnik pacyfistyczny „Die Wahrheit" rozpisał ostatnio ankietę zatytułowaną: „Jakby się pan(i) zachował(a) na wypadek ponowienia się wojny, i względnie wybuchu wojny światowej?"

Charakterystyczną rzeczą jest, że pierwszy nakład tego czasopisma z odpowiedziami na powyższą ankietę władze skonfiskowały w zupełności, a i obecny, drugi nakład ostatniego numeru tygodnika „udekorowany" jest białemi plamami konfiskat najciekawszych chyba i wcale może nie tak okropnych ani niebezpiecznych odpowiedzi. I tak np. odpowiedź prof. Alberta Einsteina składa się tylko z tytułu, „zakończenia" „mit vorzüglicher Hochachtung" i podpisu. Nielepiej powiodło się oświadczeniom pacyfistów: v. Schönaicha, dra Kurta Hillera, H. Barbusse'a, Dra M. Georga, Prof. Th. Lessinga, Fr. Leschnitzera. Wogóle na 22 nadesłane odpowiedzi czołowych przywódców duchowych szeregu narodów niema prawie ani jednej, niezaszczyconej czerwonym ołówkiem cenzora.

Czytelnik zdziwi się może: dlaczego w czasie pokoju rozpisuje się takie ankiety? To jednak najzupełniej jasne! Przedewszystkiem co raz intensywniejsze podziemne zbrojenia i zatruwanie studni najobskurniejszym szowinizmem, na dnie zakamarków serc żywiona myśl o odwecie żadną chyba miarą nie gwarantuje niemożliwości ponowienia prób i wysiłków w kierunku rozpętania nowego orkanu wojennego. Powtóre kiedyindziej, w ewentualnym nie szczęsnym wypadku wywołania, czy chociażby tylko dopuszczenia groźnych powikłań między narodowych byłoby już oczywiście zapóźno i ankieta taka nie uirzałaby już nigdy dzienne go światła. Pozatem odpowiedzi najwybitniejszych mężów nauki i ducha, potępiających wszelkie zakusy wojenne, przyczynić mogą się snadnie do pogłębienia pacyfistycznej propagandy, przyczem odpowiedzialne i kierujące czynniki państwowe winne poznać w całej rozciągłości opinję przywódców duchowych poszczególnych narodów, by w karkołomnej grze kalkulacji wziąć mogli w rachubę także tak ważkie pozycje.

Niechże więc ten pewnego rodzaju plebiscyt w sprawie wojny będzie należytem ostrzeżeniem i pouczeniem o wypadkowej sił, odruchów i myśli mogących przyoblec się w ciało czynu na wypadek nieopatrznego wywołania zawieruchy wojennej!

Na zapytanie w sprawie stanowiska na wypadek ponowienia się wojny nie odpowiedzieli, usprawiedliwiając się przepracowaniem: G. B. Shaw, prof. Quidde, Seipel i Jakób Wassermann. Także znany publicysta francuski J. Sauerwein odmówił odpowiedzi. Z pośród osobistości, które na wystosowaną do nich ankietę wcale nie zareagowali (m. in. Loebe, MacDonald, G. Hauptmann, M. Gorkij, arcybiskup Piffl) nazwiska takie, jak Romain Rolland, zarówno całą działalnością publicystyczną, jak niemniej zwłaszcza chlubnym stanowiskiem i akcją w czasie wojny, poręczają najzupełniej, nietylko ich opinję, ale i szczere i co najważniejsza aktywne przywiązanie do myśli pacyfistycznej, a znany dobrze naszym czytelnikom prof. Foerster zapowiada nową obszerną książkę na temat pacyfizmu.

Resztę nadesłanych odpowiedzi na ogłoszoną przez tygodnik „Die Wahrheit" ankietę podzielić można na kilka grup. Stanowczo i krótko przeciw wojnie wypowiadają się: J. M. Kenworthy, który oświadcza, że podjąłby na wypadek wojny wszystkie środki mogące natychmiast na drodze międzynarodowej powtrzymać rzeź. Autor projektu Pan-Europy, Coudenhove-Kalergi wypowiada się również za mobilizacją wszystkich sił mogących powstrzymać wojnę; także znany dramaturg niemiecki Walter Hasenclever gotów jest jąć się wszystkich środków uniemożliwiających powtórzenie się bestjalskiego mordu. W podobnym duchu wypowiada się Eugeni Krammer; uważa on wojnę za obłęd i nawołuje do najrychlejszego rozbrojenia dusz, któreby uczyniło spustoszenie psychozy wojennej rzeczą nie do pomyślenia i niemożliwą. Dla E. Krammera oznaczałoby wzięcie udziału w nowej wojnie zupełne załamanie psychiczne. Także Alfons Paquet oświadcza, że na wypadek wojny uczyniłby wszystko, co podyktowałyby mu zwiątpienie i rozpacz bez granic.

Kurt Grossmann uważa, że każdy rząd myślący szczerze o pokoju powinien sam dostarczyć wszystkich środków przeciw wojnie. Znaczenie dziennikarstwa w propagandzie pokojowej podkreśla dr. H. Kanner. Ostro piętnują wojnę oczywiście również H. Barbusse, występujący zwłaszcza przeciw wojnie zaczepnej z sowietami, oraz dr. Kurt Hiller, baron Schönaich i v. Gerlach, który wzywa do walki z myślą o wojnie i ostrzega przed niebezpieczeństwem grożącem ze strony państw o ustroju faszystowskim czy wogóle dyktatorskim.

Dłuższą odpowiedź ogłasza znany z prowadzonej przeciw niemu nagonki antysemickiej prof. Teodor Lessing, który w ostrych słowach wypowiada się przeciw wojnie pod jakąkolwiek maską: pod pretekstem walki klasowej, wojny kultury przeciw barbarzyństwu, nacjonalizmu z internacjonalizmem, czy też pod inną jakąś nazwą wymyśloną na oznaczenie rzezi. Należy tą walkę z myślą o wojnie podjąć może, zdaniem prof. Lessinga tylko młode nowe pokolenie. Imieniem kobiet głos zabiera p. H. Wurmowa, która przeszedłszy wszystkie możliwe środki akcji przeciw wojnie, jakoto rozbrojenie gospodarcze, walkę z szowinizmem itd., zapowiada protest matek na wypadek wojny. — Szwindel rozpowszechniany przez niektórych „filozofów" wojny, jakoby wojna nie zależała od ustosunkowania się ludzi, a stanowiła katastrofę elementarną, zawisłą od niepojętych przyczyn, demaskuje Fr. Leschnitzer, który wzywa do konsekwentniejszej akcji przeciwwojennej.

Wśród odpowiedzi znajdujemy również zdania paradoksalne: i tak stwierdza J. C. Wedgewood, że na wypadek wojny, którą prowadził łaby jego ojczyzna, zgłosiłby się dobrowolnie w szeregi armji, za wyjątkiem wojny Anglji przeciw Ameryce. Również prof. Rädl uznaje, że wojna, „o dobrą sprawę" jest godniejsza niż zdrada. — Z punktu widzenia religji wypowiada się arcybiskup praski dr. Kordacz przeciw zbrodni wojennej, którą uniemożliwić mogłaby — zdaniem jego — tylko moralna przemiana duszy narodów.

Szkoda, że odpowiedzi swych nie nadesłali przedstawiciele wszystkich narodów. Szkoda, że wśród głosów pacyfistycznych brak oświadczenia przedstawiciela pacyfizmu polskiego. Ale i jak streszczone tu przez nas głosy szeregu najwybitniejszych przedstawicieli ducha, zgodnych z potępieniem zbrodni wojny nie powinny minąć bez należytego oddźwięku. **(Te)**

Prace nad budżetem na rok 1930-31

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 6. Sin. Z końcem miesiąca wpłynęły do min. skarbu projekty, preliminarza budżetowego na rok 1930-31. Min. skarbu zwróciło się do wszystkich centralnych władz z wezwaniem, aby przy układaniu projektu preliminarzą kierowały się zasadą konieczności i oszczędności oraz miały na uwadze zamknięcie rachunkowe za rok 1927-28. Po otrzymaniu tych preliminarzy min. skarbu podda je studjom. Po odbyciu wymiany zdań z poszczególnymi ministerstwami opracuje cały projekt preliminarza, który będzie później przedstawiony radzie ministrów. Po zatwierdzeniu go przez radę ministrów przesłany będzie w jesieni parlamentowi.

Zwyżka polskiej pożyczki stabilizacyjnej w Nowym Jorku

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 6 Sin. Z Nowego Jorku donoszą, że w ostatnich dniach giełdy amerykańskie notują polską pożyczkę stabilizacyjną wyżej anżeli w ubiegłych dwóch tygodniach. W Nowym Yorku notowana jest pożyczka 85—85 i pół dolara. Ostatnio kurs obligacyj wynosił 83 dolary. Poprawę tę należy przypisać poprawieniu się sytuacji na amerykańskim rynku finansowym.

Rada ministrów

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 6 Sin. W poniedziałek odbędzie się posiedzenie rady ministrów. Na posiedzeniu tem załatwione będą sprawy bieżące, których się nagromadziło w wielkiej ilości.

Urlop min. Kwiatkowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa, 21 6 Sin. P. minister przemysłu i handlu Kwiatkowski rozpoczyna z dniem 1. lipca jednomiesięczny urlop wypoczynkowy. Ministra zastępować będzie wiceminister Doleżal.

Warszawa, 21 6 Sin. Przybył do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda lwowski Gołuchowski.

Dalsze kredyty na mechanizację piekarń

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 21. 6. Sin. Minister spraw wewnętrznych Pieracki przyjął delegację spółdzielni spożywców, która prosiła go o dalsze kredyty na cele mechanizacji piekarń. Wiceminister obiecał delegacji sprawę przychylnie załatwić.

Konfiskaty

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 21. 6. Sin. Komisarjat rządu zarządził konfiskatę dwóch tygodników chłopskich a mianowicie „Wyzwolenia" i „Chłopskiego Sztandaru".

Z DNIA

P. S. dla „Głosu Narodu“

Wczorajszy artykuł wstępny „Głosu Narodu“ pt. „Dokąd mają wyemigrować?“, będący odpowiedzią na onegdajszy nasz artykuł pt. „Iluzja — i to barbarzyńska!“, zniewala nas do zakończenia — przynajmniej narazie — przyjemnej polemiki na temat bojkotu i „odżydzenia“. Jeśli nas ktoś nie może albo nie chce zrozumieć; jeśli operuje wytartemi bujdami w rodzaju przybycia do Polski po roku 1918 około miljona Żydów (byli to naturalnie Żydzi osiadli oddawna na ziemiach polskich, nieposiadający tylko formalnej swojszczyzny); jeśli ktoś imputuje nam tego rodzaju idjotyczny i błazeński sposób myślenia, jakobyśmy stali na stanowisku, że z Polski mają emigrować Polacy poszukujący pracy a nie Żydzi, jako nieprzystosowani do trudów fizycznych; jeśli ktoś z poważnego problemu emigracji robi sobie typowo antysemicką parolę „wynoście się!“ — to oczywiście z takiem stanowiskiem wszelka dyskusja jest bezcelowa i zbyteczna.

Podstawą wszelkiej dyskusji, także dyskusji polemicznej, jest uczciwość i drobna choćby tylko znajomość przedmiotu. Nie twierdziliśmy, że bramy krajów imigracyjnych są szczelnie zamknięte dla Żydów JAKO ŻYDÓW, natomiast pisaliśmy, co zresztą jest rzeczą ogólnie wiadomą, że kraje imigracyjne przyjmują tylko, i to także jedynie w mikroskopijnie małych rozmiarach, imigrantów rolników i wykwalifikowanych robotników. Nad tym notorycznym faktem przechodzi teoretyk idei bojkotu do porządku dziennego, wypisując stare antysemickie brednie i banalności. Oto właśnie biuletyn Polskiej Agencji Publicystycznej (PAP) nr. 1367 z dnia 21 bm. donosi pod nagłówkiem „Zakaz emigrowania do Meksyku“ dosłownie co następuje: „Wzrastające wciąż bezrobocie w Meksyku skłoniło rząd meksykański do wydania dekretu o wstrzymaniu pozwoleń na imigrację robotników i pracowników obcokrajowych. Pozwolenia będą udzielane przez rząd tylko w tych wypadkach, gdy będzie chodziło o FACHOWCÓW, KTÓRYCH BRAK DAJE SIĘ ODCZUWAĆ W KRAJU“.

P. redaktor „Głosu Narodu“, jakby nigdy nic nie słyszał o wielkich i nader aktywnych żydowskich międzyterytorjalnych organizacjach emigracyjnych, które mają swoje biura także i w głównych miastach Polski, jakby nigdy nic nie słyszał o „hachszarze“ dla Palestyny i o dążnościach do gospodarczego przewarstwowienia ludności żydowskiej także i w celach łatwiejszej możności emigracyjnej — woła do nas głosem pogromowym: „A jednak, jednak trzeba się będzie do emigracji przystosować!“ Odpowiadamy mu na to: Przedewszystkiem trzeba się będzie czegoś o kwestjach emigracyjnych u Żydów nauczyć, zanim się o tych sprawach pisze!

Ostateczna praktyczna konkluzja kapitalnego teoretyka bojkotu jest zaś taka: „Rząd polski winien stworzyć biuro, któreby się wspólnie z żydami i DELEGATAMI ZWIĄZKÓW ANTYSEMICKICH zajęło emigracją żydowską i PRZYZWYCZAJENIEM WYCHODŹCÓW DO PRACY“. — O pomoc rządową w naszych usiłowaniach i instytucjach emigracyjnych stale walczymy. Jest to jeden z postulatów naszej polityki narodowej w Polsce. Co się jednak tyczy udziału „delegatów związków antysemickich“, to — na tę bezczelność i humorystykę wolimy nie odpowiadać. Mógłby się, po p. Macieju Szukiewiczu, obrazić jeszcze sam jego szef i zaskarżyć nas do sądu. Poco?...

* * *

Kończąc nasze pogawędki z p. redaktorem „Głosu Narodu“, nie możemy pozostawić w zawieszeniu — — okruchów tynku, skórek chleba, kałamarza i plucia.

Przypominamy, że w „Głosie Narodu“ z 9. bm. ukazała się korespondencja ze Lwowa, w której czarno na białem było powiedziane, że „w czasie procesji Bożego Ciała młodzież gimnazjum żydowskiego przy ul. Zygmuntowskiej masowo stanęła w oknach i na balkonach, krzyczała i śmiała się, a niektórzy z niej rzucali na idących w procesji okruchy tynku, inni skórki chleba, ktoś rzucił kałamarzem, inni nawet pluli“. W następnym liście lwowskim, zamieszczonym w „Głosie Narodu“ z 13. bm., tego samego autora, była już tylko mowa o prowokacyjnem zachowaniu się młodzieży żydowskiej, bez żadnych dalszych szczegółów i określeń.

Wyciągnęliśmy z tego, na łamach naszego psma z 14 bm., ten wniosek, że jeden z obu powyższych listów „Głosu Narodu“ zawiera fałsz, ponieważ pisząc o „prawdzie o Lwowie“ w nrze z 13 bm. nie byłby korespondent „Głosu Narodu“ wstrzymał się od powtórzenia wersji o tynku, kałamarzu itd., gdyby wersja ta zawiera w sobie choćby tylko cień prawdy. Na to odpisał nam „Głos Narodu“ w nrze z 15. bm., że interpretacja nasza jest przewrotna i że „próbujemy dalej fałszować przebieg zajść lwowskich, i to nawet przy pomocy... cytat z „Głosu Narodu“.

Na to odpowiedzieliśmy w nrze z 17 bm., iż nie chcemy wdawać się w kłótnię co do interpretacji listów lwowskich „Głosu Narodu“, zapytaliśmy natomiast zupełnie jasno i prosto, czy „Głos Narodu“ nadal podtrzymuje swe twierdzenie, że z okien gimnazjum żydowskiego rzucano na przechodzącą procesję okruchy tynku, skórki chleba, że ktoś rzucił kamieniem, inni pluli.

NA TO NASZE PROSTE I JASNE ZAPYTANIE NIE OTRZYMALIŚMY DOTĄD, MIMO UPŁYWU PIĘCIU DNI, ŻADNEJ ODPOWIEDZI.

Piętnując jaknajostrzej tego rodzaju metodę pracy publicystycznej, która nie uważa za konieczne prostować szerzone kłamstwa i przynajmniej częściowo naprawiać wyrządzone krzywdy, stwierdzamy, że list ze Lwowa zamieszczony w „Głosie Narodu“ z 9 bm. zawierał wierutny fałsz i oczywiste oszczerstwa.

Gdyby „Głos Narodu“ był organem uczciwym i postępował wedle zasad, które głosi, miałby odwagę poinformować swoich czytelników, że z okien gimnazjum żydowskiego nie rzucano na porcesję okruchów tynku ani skórek chleba, że nie wyrzucono na procesję kałamarza i że procesji nie opluto. **(b)**

W kalejdoskopie prasy

ODPOWIEDŹ „ROBOTNIKA“

Na znaną mowę płk. Sławka w Łodzi odpowiada onegdajszy „Robotnik“:

> P. Sławek zapowiada „łamanie kości“ posłom, co odważą się występować przeciwko projektowi Konstytucji B. B. Oświadczamy tedy z całym spokojem, że, jeżeliby „groźba“ p. Sławka została rzeczywiście kiedykolwiek i w jakichkolwiek warunkach wprowadzona w życie, — w takim razie i my potrafimy zrobić z przywódcami BB dokładnie i ściśle to samo, czem oni próbują „straszyć“ naszych przedstawicieli w Sejmie Rzeczypospolitej.
>
> Zrozumiano?
>
> Ten ustawiczny szantaż z „groźbami“ rozprawy fizycznej stoi Polsce — koniec końców — kością w gardle. Możecie sobie „straszyć“ ile wam się podoba, waszych „radców“ „koncernu Harrimana“, od naszych posłów — wara, bo zobaczymy jeszcze, czyje kości łatwiej trzasną.
>
> P. Sławek woli „łamanie kości“ jednemu posłowi, niż wyprowadzenie na ulicę karabinów maszynowych; i my także wolimy rozpędzenie na cztery wiatry „sanacji moralnej“, niż wyprowadzanie na ulicę tłumów robotniczych.
>
> ..Jeżeli B.B. chce „łamać kości“ — to będą trzeszczały kości — zobaczymy tylko czyje?
>
> Co do nas, mówimy z całą stanowczością, że obecne „sanacyjne“ metody rządzenia są w rezultacie skierowane przeciw Polsce i że Polskę trzeba od nich za wszelką cenę uwolnić.

Z TEATRU LITERATURY I SZTUKI

— **DZIŚ PIERWSZY WYSTĘP „ARARATU“** Dziś, w sobotę o 8.30 wieczorem zaprezentuje się publiczności krakowskiej po raz pierwszy łódzki teatr kameralny „Ararat“ pod artystycznem kierownictwem wybitnego poety M. Brodersona i znanego kompozytora D. Bajgelmana. **Dzisiejsza premjera p. t. „Wszystko tańczy“, złożona z 12-tu nowych, pierwszorzędnych szlagierów,** skrzących się szampańskim humorem i żydowskim dowcipem cieszyła się w Łodzi ogromnem powodzeniem. W programie artystyczne numery Pereca, Szaloma Alejchema, M. Brodersona — oraz krotochwile, scenki komiczne, monologi, kuplety, satyry i wesołe nastrojowe piosenki ludowe — w wykonaniu świetnie zgranego zespołu. Nowe dekoracje, barwne kostjumy — własna orkiestra pod osobistem kierownictwem D. Bajgelmana. **Na dzisiejsze przedstawienie przyjeżdża M. Broderson z Łodzi.** Bilety od 1—5.50 zł. wcześniej do nabycia w firmie Fischhab, Grodzka 46 — a od godz. 6-tej przy kasie teatru.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiaj w sobotę premjera komedji G. Dregely'ego „Panna Lili i jej dwaj mężowie“ z p. Lozińską w głównej roli, w reżyserji p. Niewiarowicza. Komedja ta wchodzi na repertuar sceny polskiej po raz pierwszy na tutejszej scenie.

— **OPERETKA LWOWSKA, KTÓRA JESZCZE TYDZIEŃ ZABAWI W KRAKOWIE,** poczem wyjeżdża na dłuższy pobyt do Krynicy, daje dziś w poniedziałek po raz ostatni „Lady Chic“, jedną z najmelodyjniejszych operetek W. Kollo, z doskonałą Korabianką w partji tytułowej. Jutro wieczorem powtórzona będzie bajecznie wesoła operetka tegoż samego kompozytora „Baron Kimmel“, którą na piątkowem przedstawieniu publiczność do łez rozbawiona gorąco oklaskiwała przy otwartej kurtynie.

— **POPOŁUDNIOWE PRZEDSTAWIENIE OPERETKI LWOWSKIEJ PO CENACH 50 PROCENT ZNIŻONYCH.** Jutro po południu o godzinie 4-tej po cenach znacznie zniżonych ukaże się przepiękna melodyjna i arcywesoła operetka R. Stolza „Jedna jedyna noc“ z pp. Korabianką, Rylską, Kuligowskim, Ruszkowskim i Szoslandem w głównych rolach.

— **TRZECHSETLECIE ŚMIERCI SZYMONA ZIMOROWICZA.** Wczoraj, 21 bm. minęło 300 lat od dnia, w którym zmarł w Krakowie, jako student Uniwersytetu Jagiellońskiego, poeta Szymon Zimorowicz, przeżywszy lat 21. Grobowiec jego znajduje się w krużgankach klasztoru OO. Dominikanów. Z ramienia krakowskiego Związku literatów wygłosił przed mikrofonem radjostacji krakowskiej prelekcję z okazji tej rocznicy prezes Związku p. Jan Pietrzycki.

KRAKOWSKI TEATR ŻYDOWSKI

Sobota 8. 30 wiecz.: „Wszystko tańczy“ (pierwszy występ „Araratu“).

TEATR IM JULJUSZA SŁOWACKIEGO

Sobota: „Panna Lili i jej dwaj mężowie“ (premjera — nowość).

Niedziela popoł.: „Tamten“ (ceny zniżone).

OPERETKA LWOWSKA W TEATRZE „GONG“

Sobota: „Lady Chic“.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Szampan“ (Palais de Luxe).

CORSO: „Panika“. (W głównej roli Harry Peel).

NOWOŚCI: „Miasto cudów“ (D. Fairbanks).

SZTUKA: „Mężczyźni przed ślubem“.

UCIECHA: „Nowoczesny Casanova“.

WARSZAWA: „Nie ożenię się“, Zagadka srebrnego dolara“.

WANDA: „Niewolnica księcia Borysa“.

Program stacyj radjofonicznych

Sobota, 22 czerwca

Kraków. (314.1) 11.56. Komunikaty, 12.10. gramof., 12.50. PWK, 13 i 14.50. Komunikaty, 17. Odczyt „O normalnem odżywianiu w czasie pracy — Prof. Dr. E. Maydell, 17.25. Lekcja j. włoskiego, (Dr. N. Nucci), 17.55. Program dla dzieci („Maciuś i Paciuś“), 18.45. PWK, 18.55. Rozmaitości, 19.15. Przegląd polit. zagr. Dr. J. Reguła, 20. Komunikaty, 20.30. Muz. lekka z Warszawy (Offenbach, Strauss), 22. Odczyt i PAT, 23. Muz. tan. z Warszawy.

Warszawa. (1395.1) 20.30 i 23. Muzyka.

Katowice. (416.1) 11.56. Komunikaty, 12.10. Gramofon, 12.50. PWK, 3 i 15.45. Komunikaty, 16. Gramofon 17. Czytanie nut, 17.25. Odczyt historji, 17.55. Program dla dzieci („Maciuś i Paciuś“), 18.45. PWK, 18.55. Rozmaitości, 19.15. Radjokronika 20. Recytacje poet. (m. in. Konopnicka), 20.30. Muz. lekka z Warszawy (Offenbach, Strauss), 22. Odczyt i PAT. 23. Muz. tan. z Warszawy.

Poznań. (339.8) 19.15, 20.30 i 24. Koncerty.

Wedeń. (519.9) 11, 16 i 20.30. Muzyka.

Budapeszt. (545) 17.10, 19.35 i 21.50. Koncerty.

Paryż. (1744) 13.30, 17.15 i 21.15. Koncerty.

PRZEGLĄD GOSPODARCZY

Traktaty handlowe Polski
z innemi państwami

W ostatnim czasie rząd polski rozpoczął pertraktacje o rewizję starych względnie zawarcie nowych traktatów handlowych z szeregiem obcych państw. Przeprowadzenie tych umów było konieczne ze względu na stały rozwój stosunków gospodarczych Polski z zagranicą. Pertraktacje w sprawie traktatów handlowych przeprowadzono ostatnio z Węgrami, i Grecja, Jugosławją, Chinami, Stanami Zjednoczonemi A. P., Turcją, a ostatnio w toku są rokowania wstępne o traktat handlowy z rządem republiki Chile.

W traktatach tych uregulowano szereg spraw, mających na celu ułatwienie wzajemnego obrotu towarowego. Poniżej podajemy zestawienie ostatnio przeprowadzonych pertraktacyj w sprawie zawarcia traktatów.

Konwencja handlowa polsko-węgierska

Podpisany w dniu 2 grudnia r. ub. protokół dodatkowy do konwencji handlowej polsko-węgierskiej z roku 1925 nie mógł objąć ze względów technicznych modyfikacji spraw komunikacyjnych. Wówczas porozumiano się tylko co do zasady rokowań na ten temat. Rokowania te doszły obecnie do skutku i rozpoczęły się formalnie w dn. 15 maja r. b. w Budapeszcie. Na rokowania te wyjechali przedstawiciele Ministerstwa Przemysłu i Handlu i Ministerstwa Komunikacji. Tematem rokowań jest inny sposób ujęcia postanowień komunikacyjnych umowy z roku 1925, pewne rozszerzenie ich i uzupełnienie. Postanowienie celne, wykaz artykułów dozwolonych dla importu i t. d., zawarte są w konwencji z roku 1925 i obowiązują nadal bez zmian.

Traktat handlowy polsko-grecki

Po wypowiedzeniu przez Grecję obowiązującej umowy handlowei polsko-greckiej w jesieni r. ub., przystąpiono do opracowania nowej umowy, która miałaby być pełnym traktatem handlowym. Rokowania oficjalne w tej sprawie, rozpoczęte w styczniu r. b. w Warszawie między Ministrem Przemysłu i Handlu a poselstwem greckiem, nie mogły dotychczas posunąć się wydatnie naprzód wobec trudności technicznych, jakie w tej sprawie miał rząd ateński. Obecnie rozważane są w Atenach propozycje poczynione ostatnio przez rząd polski co do sformułowania i ścisłej redakcji nowego traktatu. Rozważania te i następne rokowania potrwają zapewne czas dłuższy, niemniej jednak można oczekiwać, że traktat ten zostanie zawarty i podpisany w ciągu lata lub jesieni r. b.

Konwencja handlowa polsko-jugosłowiańska

Obowiązująca obecnie konwencja hadlowa polsko-jugosłowiańska z dnia 21 października 1922 r. stała się już niezupełnie odpowiadającą dzisiejszemu układowi stosunków gospodarczych między obu krajami, dlatego też z obu stron odczuwało się zgodną tendencję do zrewidowania istniejącej umowy. W wyniku rozmów wstępnych, przeprowadzonych między rządem polskim i jugosłowiańskim, postanowiono, że rząd polski wyśle do Belgradu na zasadzie wzajemności delegację do rokowań o rewizję wspomnianej konwencji, która była negocjowana i podpisana w Warszawie. Delegacja polska ma wyjechać do Belgradu jeszcze w pierwszych dniach czerwca. Projektuje się zawarcie nowej konwencji na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, z uzupełnieniem umowy dotychczasowej przez listę specjalnych zniżek celnych.

Traktat handlowy polsko-chiński

Traktat handlowy z Chinami, Polska podpisała jeszcze 19 maja 1928 r. w Pekinie. Traktat ten jest obecnie w obu państwach w stadjum ratyfikacji. Jest to pierwszy traktat, zawarty przez Chiny na zasadzie klauzuli największego uprzywilejowania, czego Chiny dotychczas z żadnem z obcych państw nie przeprowadziły i wogóle tego typu traktatów nie zawierały. W pół roku po zawarciu traktatu okazała się potrzeba zmodyfikowania niektórych jego postanowień, co spowodowało zwłokę w ratyfikacji. W pierwszych dniach kwietnia wyjechała do Chin specjalna delegacja polska w celu przeprowadzenia decydujących rozmów w tej sprawie. Kwestja wejścia w życie tego traktatu nie będzie zapewne nasuwała trudności i rozwijające się coraz pomyślniej stosunki handlowe (pokaźny wzrost cyfry wzajemnych obrotów) nie ulegną pogorszeniu.

Traktat handlowy polsko-amerykański

Rokowania handlowe ze Stanami Zjednoczonemi trwają już od kilku lat. Tak długi okres trwania rokowań umotywowany jest koniecznością uzgodnienia ustawodawstwa polskiego i amerykańskiego, które wykazują znaczne między sobą różnice. Projektowany bowiem traktat obejmuje wszystkie dziedziny życia, a więc nietylko sprawy handlowe i konsularne, lecz także sprawy emigracyjne, opieki społecznej, ustawodawstwa i t. p. Traktat ten będzie typowym traktatem amerykańskim, opracowanym po wojnie według zasad, na jakich opierają się wszystkie traktaty Stanów Zjednoczonych z innemi państwami. Tego rodzaju traktaty zawarły już Stany Zjednoczone z Niemcami, Norwegją, Węgrami, Austrją, Estonją i Łotwą. Po uzgodnieniu zasadniczych wytycznych traktatu, zostało ostatecznie opracowane stanowisko rządu polskiego co do reszty nieuzgodnionych jeszcze punktów traktatu. Obecnie na zasadzie ostatnich kontrpropozycyj polskich wszczęto rokowania z departamentem Stanu. Rokowania te posuwają się pomyślnie naprzód i jest nadzieja, że wkrótce zostaną ostatecznie zakończone.

Układ handlowy polsko-turecki

W sierpniu r. b. wygasła ostatecznie zbiorowa konwencja handlowa zawarta w Lozannie w lipcu 1923 r. przez Turcję z Austrją, Francją, Italją, Japonją, Grecją, Rumunją i Jugosławją. Polska nie przystąpiła wówczas do tej zbiorowej konwencji, lecz zawarła z Turcją odrębny układ handlowy. Dzięki zasadzie największego uprzywilejowania, przyjętej w tym układzie, korzystamy z tych samych praw w Turcji, które przysługują wyżej wymienionym państwom z umowy lozańskiej. Obecnie, wobec bliskiego terminu wygaśnięcia konwencji zbiorowej, Turcja, zwolniona z krępujących ją zobowiązań umowy lozańskiej, reformuje swą politykę handlową, w kierunku zdaje się dość daleko posuniętego protekcjonizmu. W związku z tem Turcja wypowiedziała wszystkim kontrahentom dotychczasowe umowy handlowe. Umowa z Polską wypowiedziana została z dniem 3 kwietnia r. b., a więc przestanie obowiązywać, jeśli nie zostanie przedłużona, w dniu 3 października r. b. Dla uniknięcia stanu beztraktatowego, rząd turecki zaproponował rozpoczęcie rokowań w najbliższym terminie. Sprawa ta jest własnie przedmiotem rozważań rządowych. **K. B.**

Agenci handlowi są pracownikami umysłowymi

Ważne rozporządzenie Ministra Pracy i Opieki Społecznej

Na skutek kilkuletnich starań Związku Zawodowego Agentów i Wojażerów, wydał Minister Pracy p. Prystor rozporządzenie do Departamentów: Pracy, Ubezpieczeń Społecznych, Opieki Społecznej, Głównego Inspektoratu Pracy, Głównego Urzędu Ubezpieczeń i Urzędu Emigracyjnego, przy L. 2295/Pr. Gab., oparte na orzeczeniu komisji Międzydepartamentalnej z dnia 27 kwietnia 1929, w sprawie zaliczenia Agentów i Wojażerów pracujących za prowizją, w poczet pracowników umysłowych, którym przysługuje prawo korzystania z ustawodawstwa socjalnego zgodnie z dekretem Prezydenta Rzeczypospol. z dnia 16 marca 1928 Dz. U. P. nr. 36.

Rozporządzenie to posiada o tyle wielkie znaczenie, że postanowienia cytowanego dekretu były dotychczas przez Sądy Pracy mylnie interpretowane, przy rozpatrywaniu sporów pracodawców z agentami i Wojażerami prowizyjnymi, przez co ci ostatni nie mieli należytej ochrony ustawowej, jaka obowiązuje innych pracowników.

Rozporządzenie wspomniane zawiera zasadniczą tezę, wedle której każdy agent - chociażby posiadał cechy samodzielnego kupca, — będzie podlegał ubezpieczeniu, jeżeli jest niesporne, że faktycznie jest zatrudniony u innej osoby, jako pracownik umysłowy.

Ubezpieczeniu podlegać nie będą osoby, zawierające transakcję we własnem imieniu, trudniący się dorywczo pośrednictwem w zawieraniu transakcyj, wreszcie agenci handlowi mający własną firmę lub własną siedzibę handlową.

Ta decyzja Ministra Pracy będzie posiadała decydujące znaczenie dla ostatecznego usunięcia obowiązku wykupna patentów przez agentów i wojażerów, jako bezspornej kategorji najemnych pracowników.

Sfinansowanie nowych zbiorów

Kredyty zagraniczne pod zastaw zboża?

W sferach rządowych zajęto się sprawą finansowania zbiorów tegorocznych. Ponieważ mało jest danych na wyprzedanie do zbiorów przez rolników zapasów zeszłorocznych zboża, rzucenie na rynek większych ilości zboża z nowych zbiorów może ceny dotychczasowe obniżyć jeszcze bardziej. Oznaczałoby to katastrofę dla rolnictwa i jedynym środkiem zaradczym w obecnej sytuacji jest stworzenie większego kredytu zastawniczego dla rolnictwa.

W tej sprawie odbywają obecnie narady z przedstawicielami banków prywatnych i państwowych. Chodzi tutaj o uzyskanie za pośrednictwem tych banków poważniejszych krótkoterminowych kredytów zagranicznych. Podobno Bank Handlowy w Warszawie ma mo-

mość uzyskania kredytu takiego w gotówce w sumie do 80 milj. złotych. Bank Gospodarstwa Krajowego zabiega o podobny kredyt dyskontowy do wysokości 40—60 milj. złotych. Pewne sumy na ten cel ma przeznaczyć również i Bank Polski.

Dla sfinansowania poważnej części produkcji rolniczej w zakresie samych tylko zbóż, potrzebne są sumy bardzo poważne i dlatego mają być podjęte starania o powiększenie tych kredytów. Na jakich podstawach i w jakiej formie zorganizowany będzie kredyt zastawniczy, jeszcze nie ustalono. Dużo będzie tu zależeć od posiadanych zasobów pieniężnych, od sytuacji na rynkach zbożowych i wreszcie od tego — kto i w jaki sposób będzie decydował przy rozdziale tych kredytów.

NOWY KIERUNEK W POLITYCE APROWIZACYJNEJ.

Jak się dowiaduje Ajencja Wschodnia, w kołach miarodajnych następuje decydujący zwrot w kierunku polityki aprowizacyjno-zbożowej, opartej na zasadzie rentowności produkcji rolnej w przeciwieństwie do t. zw. polityki „taniego chleba", jaką wcielał w życie w szerokim zakresie b. premjer prof. Bartel. Sprawa zniesienia opłat wywozowych od owsa została już w sferach rządowych niemal całkowicie przesądzona. Co się tyczy zniesienia normalizacji przemiału żyta, kwestja ta nadal pozostaje jeszcze w sferze postulatów czynników gospodarczych. Natomiast aktualną staje się sprawa sprzedaży na eksport znacznej partji żyta znajdującego się w posiadaniu państwowej rezerwy zbożowej. Należy wyjaśnić, iż wobec zniesienia ceł wywozowych od żyta, eksportować można to zboże zagranicę bez żadnych specjalnych pozwoleń.

Przyszłość automobilizmu w Polsce

Uwarunkowana rozwojem stacyj obsługi.

Rysem charakterystycznym rozwoju przemysłu samochodowego w ostatnich latach jest znaczenie nadawane coraz więcej sprawie budowy „stacyj obsługi" na całym terenie kraju.

Wytwórcy samochodów przekonali się, że, chcąc sprzedać większą ilość samochodów, należy starać się przedewszystkiem, aby klijenci byli zadowoleni, gdyż zadowolony klijent jest doskonałą reklamą i żywo współdziała w kształtowaniu się opinji o samochodzie.

Dobrze zorganizowana sieć stacyj obsługi, jak to stwierdziło Biuro Badań Naukowych General Motors, jest czynnikiem pierwszorzędnym dla rozwoju automobilizmu, a nawet można powiedzieć, że rozwój ten tylko wtedy ma przed sobą świetną przyszłość, gdy wraz z budową nowych fabryk samochodowych postępuje równolegle zwiększenie ilości stacyj obsługi i odpowiednie ich rozmieszczenie w całym kraju.

Racjonalna „Obsługa" polega na utrzymaniu możliwie jak najdłużej w dobrym stanie samochodów klijentów, nie dopuszczając do długich i kosztownych reparacyj. Słowem, właściwa „obsługa" pozwala użytkować samochody ekonomicznie, dając zadowolenie ich właścicielom, obarczonym niewielkiemi kosztami eksploatacyjnemi tego idealnego środka lokomocji, jakim jest nowoczesny samochód.

Samochody marki Chevrolet mają w całej Polsce dobrze zorganizowaną sieć stacyj obsługi, która zapewnia właścicielom tych wozów możność reparacji i nabycia części zamiennych we wszystkich prawie miastach.

W ten sposób używalność samochodu może być znacznie przedłużona, a koszty jego utrzymania zmniejszone do minimum.

—o—

PIERWSZA FABRYKA ZEGARKÓW W Z. S. S. R. W bieżącym roku rząd sowiecki przystąpi do budowy pierwszej fabryki zegarków w Z. S. R. R., której wartość obliczoną została na 4,500.000 rubli. Fabryka produkować będzie rocznie 2 miljony zegarków wartości 35 miljonów rubli. Narzędzia do fabrykacji zostały zakupione w Ameryce za 1,300.000 rubli. W celu przeprowadzenia budowy, fabryki oraz nadzoru technicznego nad fabrykacją zegarków sprowadzeni będą amerykańscy inżynierowie-fachowcy w charakterze konsultantów. (Tass.).

W zdrojowiskach i na letniskach pamiętajcie o Żydowskim Funduszu Narodowym!

Centrala Żydowskiego Funduszu Narodowego przesyła nam poniższy komunikat:

Zbliżają się ferje, pora, kiedy mieszkańcy miast zmierzają do zdrojowisk i okolic górskich dla wypoczynku. Miasta świecą pustkami, wszystko bowiem rusza na wieś, na łono przyrody, aby zaczerpnąć powietrza, niezmąconego pyłem miasta, aby wypocząć w dali od zgiełku po codziennych trudach całego roku. Okres ten jest najsłabszym dla Żydowskiego Funduszu Narodowego, nietylko bowiem ofiarodawcy opróżniają masowo miasta, ale także zbierający, młodzież, ta wierna i oddana armja K. K. L., rusza na swe kolonje, tak, że dochody Ż. F. N. maleją z dnia na dzień, w odwrotnie proporcjonalnym stosunku do potrzeb Palestyny, która gotuje się do przyjęcia nowej alijі. Potrzeby Palestyny bowiem wzrastają ustawicznie, tak, że praca dla Ż. F. N. nie cierpi najmniejszej zwłoki, nie przestaje nas absorbować ani na chwilę, nie daje nam czasu na wypoczynek, lecz rzuca nam i teraz swe hasło: *Podążcie za ofiarodawcami, postępując za nimi, tam, gdzie oni idą, tam gdzie oni mieszkają nie opuszczajcie ich nawet w tych miesiącach, nie przestajcie im przypominać o ich wiecznym obowiązku wobec Palestyny — zwłaszcza obecnie!*

Już od lat wielu przeprowadza Żydowski Fundusz Narodowy akcje na letniskach. Czyni to tem gorliwiej tego roku, w którym przypada dwudziestopięcioletnia rocznica śmierci Teodora Herzla. Kierownictwo Keren Kajemet Leisrael. Właśnie na letniskach, kiedy wolni od trosk i zajęć codziennych wypoczywamy, możemy się zabrać z całym zapałem i otuchą do pracy dla Ż. F. N. Wszędzie, nawet w najmniejszej mieścinie, gdzie zaledwie kilka jest mieszkań żydowskich, można umieszczać puszki, skarbonki kieszonkowe i t. p. Trzeba tylko mieć chęć do pracy — i zrozumienie dla zwiększonych zadań Ż. F. N.

Wszystkich sjonistów, przebywających na letniskach, nawołujemy do usilnej pracy, do podania nam swego miejsca pobytu, celem wysłania bezpośredniego dalszych instrukcyj.

—oSo—

Przed wyborami członków niesjonistycznych Jewish Agency w Polsce

Onegdaj odbyła się w Warszawie konferencja prasowa urządzona przez Centralny Komitet Organizacji Sjonistycznej w sprawie wyboru niesjonistycznych członków rady Jewish Agency. Na konferencji przemawiali członkowie komisji powołani przez egzekutywę sjonistyczną w Londynie dla wyboru niesjonistycznego przedstawicielstwa rady Jewish Agency — pp. Leon Lewite, poseł Farbstein i dr. Hindes. W niedzielę 23 bm. odbędzie się w Warszawie pierwsze konstytuujące posiedzenie mieszanego komitetu inicjatywy dla spraw Jewish Agency w Polsce. W skład tego komitetu wchodzą najwybitniejsze osobistości żydostwa polskiego. Komitet zwoła w najbliższym czasie konferencję palestyńską Żydów polskich, w której uczestniczyć będą przedstawiciele ludności we wszystkich częściach Polski. W pierwszym rzędzie wezmą w niej udział niesjoniści, którzy dzierżą jakieś stanowiska, powierzone im przez ludność żydowska a więc radni gminy żydowskiej lub rady miejskiej. Konferencja ta wybiera 12 przedstawicieli Polski do Jewish Agency.

—o—

PIERWSZA SYNAGOGA KARAIMSKA ZAMKNIĘTA. Wśród synagog, zamkniętych w ostatnich dniach w Rosji w celu przekształcenia ich w kluby robotnicze, znajduje się również synagoga karaimów w Charkowie. Jest to pierwszy wypadek zamknięcia synagogi gminy karaimskiej w Rosji.

KOMITET PALESTYŃSKI PRZY ZARZĄDZIE GMIN ŻYDOWSKICH W ANGLJI. Na ostatniem posiedzeniu „Board of Deputies" przewodniczący komitetu palestyńskiego odczytał sprawozdanie komitetu z jego badań układu o „Agencji Żydowskiej". Komitet uznał większość w sprawie punktów, zawartych w układzie, za odpowiadającą wymogom obu stron, wobec czego przedłożył plenum Zarządu zaaprobować układ celem wytknięcia instrukcji dla członków „Board of Deputatnion" w Radzie Agencji Żydowskiej.

200-LECIE URODZIN MOJŻESZA MENDELSOHNA. W Dessau, mieście rodzinnem Mendelsohna, czynione są gorączkowe przygotowania dla obchodu 200-letniej rocznicy urodzin wielkiego filozofa, przypadającej w dniu 20 września br. W skład komitetu jubileuszowego weszli przedstawiciele rządu, samorządu m. Dessau, oraz zarządu miejskiej gminy żydowskiej.

ANTYSEMITOM BAWARSKIM „SZECHITA" NIE DAJE SPOKOJU. Sprawa zakazu żydowskiego uboju rytualnego stał się znowu aktualną na terenie sejmu bawarskiego. „Deutschnationale" ponownie zgłosili wniosek w sprawie zaprowadzenia obowiązku ogłuszania zwierząt przed dokonaniem uboju. Lecz również i tym razem projekty te mają mało szans powodzenia.

DANIEL PERSKI OPUŚCIŁ ROSJĘ. Daniel Perski, znany pisarz hebrajski, współpracownik nowojorskiego pisma hebrajskiego „Hadoar", który bawił od trzech miesięcy w Rosji sowieckiej, wyjechał do Zurychu celem wzięcia udziału w XVI kongresie sjonistycznym. Podczas swego pobytu w Rosji, p. Daniel Perski zainteresował się młodą literaturą żydowską w Związku Rad oraz możliwościami rozwoju języka hebrajskiego.

ZGON WETERANA SJONISTYCZNEGO. W Petach-Tykwah zmarł Cwi Kohen, jeden z sjonistów weteranów, bliski przyjaciel Dra Herzla.

Bankiet dla smakoszy

Paryż jest jak wiadomo metropolją smakoszy. Nigdzie kucharze nie cieszą się taką popularnością, jak właśnie w Paryżu. Ostatnio Towarzystwo Zoologiczne, a więc towarzystwo, które w zasadzie mało ma wspólnego z gotowaniem, stało się rywalem klubów gastronomów, urządzając najoryginalniejszy chyba na świecie bankiet. Zaproszono na bankiet nietylko przedstawicieli nauki, ale też i polityków oraz delegatów rozmaitych organizacyj smakoszów. Spis potraw obejmował potrawy z pięciu stron świata. Były potrawy mięsne ze środkowej Afryki i południowej Ameryki, obok chińskich specjałów i grenlandzkich kotletów z reniferów. Tylko słodkie potrawy były francuskie. Clou bankietu stanowił coctail sporządzony z 48 ingredjencyj ze wszystkich części świata. Na sam koniec bankieti podano egzotyczne owoce z Japonji i Indyj.

Na powitanie „Araratu“

Do mych obowiązków recenzenta, jeśli chodzi zwłaszcza o teatr żydowski, należy też rola — zapowiadacza. Ta conferencierka niezawsze jest mi miła, muszę bowiem nieraz z góry wystawiać weksle, których potem tak chwaleni przezemnie artyści nie wykupują. Dotychczas mało miałem tego rodzaju wypadków, ale i te, które były, wystarczą, by zniechęcić mnie do roli conferenciera.

Tym razem jednak ochoczo i z prawdziwą satysfakcją zapowiadam premjerę „Araratu“. Znam nietylko osobiście, ale i z dzieł jego twórcę, poetę M. Brodersona, a jabłko niedaleko pada od jabłoni. Ze wszystkich żydowskich poetów jedyny chyba Broderson posiada tę lekkość, wdzięk, dowcip, które to przymioty uczyniły z niego prawdziwego twórcę żydowskiej nadscenki. Nazwałem kiedyś Brodersona Pierrotem poezji żydowskiej, a zdaje mi się, że ta nazwa najlepiej scharakteryzuje ten rodzaj jego twórczości. Bo Broderson ma jeszcze i poważne, dostojnym patosem nasycone utwory, które go wysunęły na czoło żydowskiej poezji. Ale Broderson posiada też i wyczucie chwili, zmysł dla aktualności, wszak dla chleba jest też i dziennikarzem! Nie trzeba go naszej krakowskiej publiczności przedstawiać, wszak znamy go wszyscy dobrze z rozmaitych piosenek Azazelu!

Przed dwoma laty stworzył Broderson wraz ze swoją żoną, pełną wdzięku gwiazdą „Araratu“ ten miły teatrzyk, który teraz puścił się na wędrówkę po Polsce. Na kilka tylko występów przybywa do nas do Krakowa. Coprawda nieodpowiednią wybrał porę, bo dnie są gorące, ale mimo wszystko spodziewać się należy, że nasza publiczność, która tyle sympatji okazała „Azazelowi“, nie odmówi też swego uznania i jego bratu, „Araratowi“. Wszak tak „Azazel“ jak i „Ararat“ z jednego pochodzą źródła, jedną mają misję, tj. szerzenie dobrego humoru, kultu gracji i dowcipu.

Wystarczy powiedzieć, że artystycznym kierownikiem jest Broderson, a jego imię i nazwisko jest doskonałą firmą i daje nam najlepsze gwarancje umiaru i wysokiego artystycznego poziomu. Dodajmy jeszcze do tego, że kompozytorem wszystkich piosenek jest H. Kon, jeden z najmelodyjniejszych żydowskich muzyków, a zaufanie nasze wzrasta podwójnie. Także zewnętrzna szata „Araratu“, jego dekoracje odpowiadają wszelkim wymogom rzetelnie artystycznego teatru. Wkrótce więc rozbrzmiewać będzie w teatrze przy ul. Bocheńskiej żydowska piosenka ludowa, pełna melancholji i dowcipu, a któż jej urokowi może się oprzeć?

Przyjdźcie, zobaczcie i sami osądźcie, czy ta moja zapowiedź jest tylko gołosłowna... Moassi.

DR. M. KANFER.

Amerykanin o sowietach

Rosja przestała dawno już być tajemnicą. Tyle się w ostatnich czasach pojawiło książek o Rosji, tyle tłómaczeń z jej literatury zalało rynki europejskie, że zainteresowanie Rosją zostało w zupełności nasycone. A jeśli jeszcze istnieje, jeśli jeszcze wychodzą książki o Rosji, zawdzięczać to należy przedewszystkiem mistrzowskiej propagandzie, którą sowiety z wyrafinowanym wprost kunsztem uprawiają. Doprawdy można podziwiać tę zdolność autoreklamy, tę skrzętną zapobiegliwość o rozgłos, a inne kraje, zwłaszcza Polska, wiele mogą się pod tym względem od Rosji nauczyć.

Jeśli więc zwracam uwagę na książkę znanego pisarza amerykańskiego Teodora Dreisera (przekład niemiecki pt. „Sowiet Russland“ w nakładzie Zsolnaya we Wiedniu) słynnego autora „Amerykańskiej tragedji“, czynię to nie dlatego, by jego wrażenia z podróży po sowjetach były rewelacyjne, by zawierały nowe oryginalne ujęcie problemów, oświetlenie stosunków, lecz tylko dlatego, ponieważ możemy oglądać Rosję oczyma Amerykanina. Dwa światy wzajemnie się sobie przeciwstawiają. Ameryka, szczyt kapitalistycznej cywilizacji, i Rosja, pierwszy gigantyczny eksperyment kolektywnej gospodarki społecznej. Na pozór wyraźne przeciwieństwo, ale tego rodzaju sprzeczności w djalektywnym procesie dziejowym mocno się do siebie zbliżają, wyraziście uwypuklając niezwykłe podobieństwo swej struktury. Tak więc Ameryka, ojczyzna trustów, mimo wszystko ma tyle cech wspólnych ze sowietami, które właściwie możemy nazwać jednym olbrzymim trustem obejmującym całe państwo. Ale mimo wszystko olbrzymia różnica poziomu technicznego, stanowiąca właściwie różnicę między cywilizacją amerykańską a cywilizacją rosyjską — podkreślam świadomie termin „cywilizacja“ — może, mówiąc stylem Hegla, przemienić ilość w jakość. Dlatego ciekawym dla nas będzie pogląd Amerykanina na stosunki rosyjskie.

Teodor Dreiser otrzymał zaproszenie sowietów na zwiedzenie Rosji, chociaż nigdy nie ukrywał swego indywidualizmu i swego negatywnego stanowiska wobec kolektywizmu. Dreiser przyjął zaproszenie pod warunkiem, że wolno mu będzie wybrać dowolną turę i że nie będzie krępowany w swych sądach o stosunkach rosyjskich. Sowiety zgodziły się na te warunki, a pisarz amerykański pojechał do Rosji, gdzie zabawił przez trzy miesiące. Jest to czas stosunkowo za krótki, by wyrobić sobie należyty sąd o obcym dla siebie zupełnie kraju, ale Dreiser jest bystrym obserwatorem, człowiekiem niezależnym, nie idącym na pasku sowieckiej propagandy, albowiem jest dzięki sutym tantjemom ze swych książek i sztuk dramatycznych, człowiekiem wcale zamożnym.

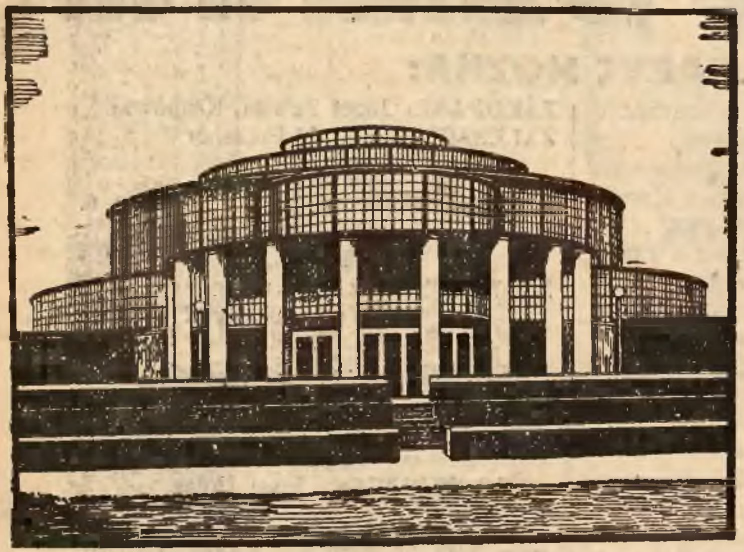
Na samym wstępie dowiadujemy się, że autor wierzy w stałość sowietów, aczkolwiek nie wyrzeka się wcale swego dotychczasowego stanowiska, utrzymując, że sowiety nową formą tyranji zastąpiły dawne formy despotyzmu. Zdaniem jego tylko około 25 procent ludności w Rosji rozumie program komunizmu, chociaż komuniści są jedyną partją, która legalnie może uprawiać propagandę. Ogół widzi tylko to, że ludzie stojący u steru dużo okazują energji, są świadomymi swych celów politykami. Imponuje Dreiserowi hasło pracy, które wysuwają komunistyczni prowodyrzy, podziwia doskonale zorganizowane szkolnictwo, pobudzające inteligencję dziecka, podziwia też olbrzymią sumę energji, jaką komuniści wkładają w swe dzieło, by przeprowadzić industrjalizację kraju. Zdaje sobie bardzo dobrze sprawę z tego, że obecny system jest dalekim jeszcze od komunizmu, albowiem nie zdołał ani w setnej części zrealizować przewodniej zasady komunizmu, by każdy pracował wedle swych zdolności a otrzymywał wedle swych potrzeb. Podoba mu się w Rosji to, że udało się tam wyplenić szarlatanerję lekarską, grasującą bezkarnie w Stanach Zjednoczonych. Pełen uznania jest też dla usunięcia fałszowania środków spożywczych, z rozkoszą odetchnął w rosyjskiej atmosferze pozbawionej zupełnie amerykańskich sensacyj erotyczno- rozwodowych.

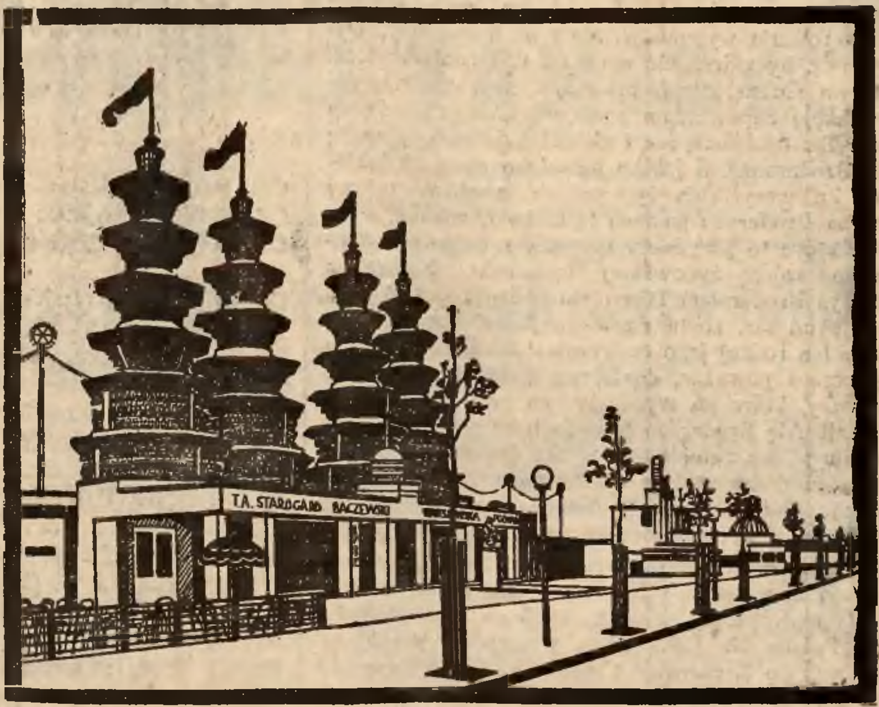
Są to dobre strony, które kilkakrotnie w swej książce podkreśla, ale nie zamyka i oczu na strony ujemne, które jemu, wychowanemu na poziomie amerykańskiej techniki i cywilizacji, wydają się wprost niezrozumiałe. Bardzo wymownie uskarża się na panoszący się wszędzie brud, na brak hygjeny, na niezwykłe niedbalstwo, na niezdolność organizowania życia i oparcia go na zdrowych podstawach jakiegokolwiek, tak potrzebnego dla zachodniego człowieka, komfortu. Wprost zrozumieć nie może, jak naród 150-miljonowy może żyć w takim brudzie, a tłómaczy sobie to tylko tem, że Rosjanie stanowią odrębną ludzką rasę, że mamy przed sobą nie Europę, tylko Azję. Uderza go też gadulstwo Rosjan, ta zdolność dyskutowania całemi godzinami o najbardziej abstrakcyjnych rzeczach przy równoczesnem lekceważeniu sobie zewnętrznych warunków życia. Gdy się wejdzie do rosyjskiego np. banku, można tam spokojnie czekać godziny całe, a nikt się nie zwróci do interesenta ze zapytaniem, poco właściwie się tutaj zjawił. Ale gdy się np. przystąpi do urzędnika i zacznie się z nim jakąś teologiczną dyskusję na temat mistyki społecznej przyszłości, to urzędnik zapomni o swoich obowiązkach i żarliwie będzie dyskutował, bez końca i bez miary.

(Dokończenie nastąpi.)

TYDZIEŃ W ILUSTRACJI

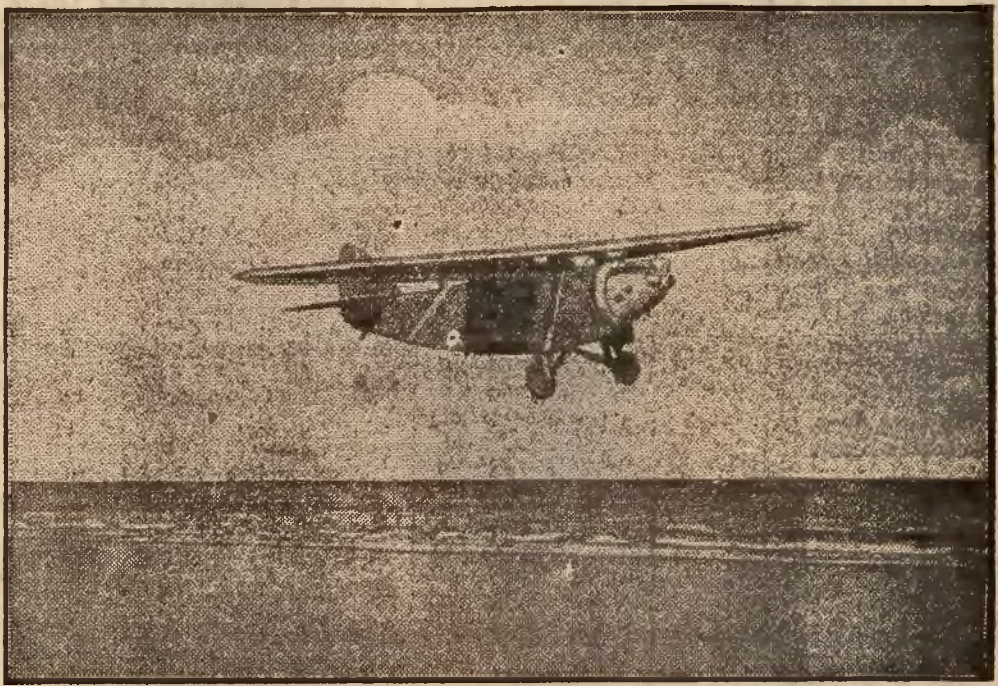
P. W. K.





Hala dancingowa (u góry); oryginalny pawilon czterech wielkich wytwórni wódek i likierów, w kształcie stylizowanych wież chińskich (na prawo).



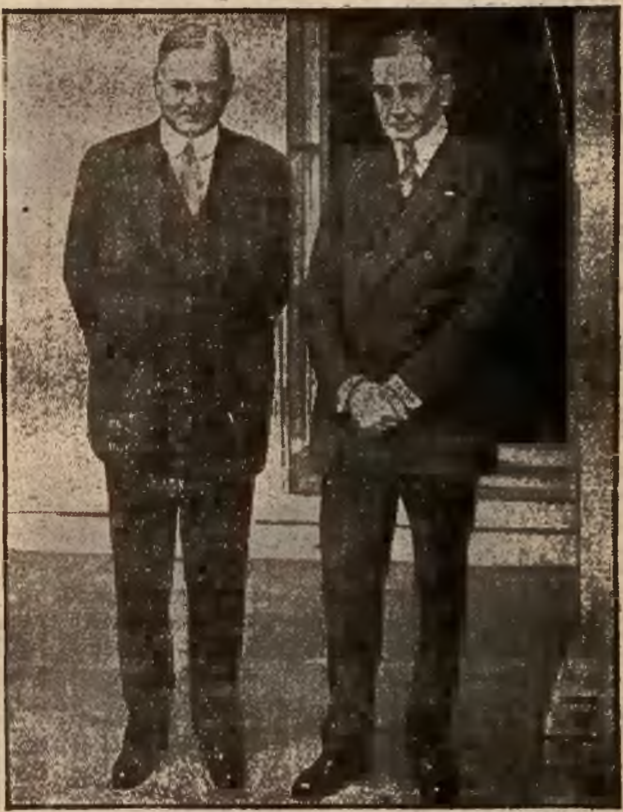


FRANCUSCY ZWYCIĘZCY ATLANTYKU: Lotti (1), Lefevre (2) i Asselant (3) w towarzystwie dzielnego młodzieńca żydowskiego, Artura Schreibera (4), nieproszonego pasażera „Żółtego Ptaka". Samolot na prawej ilustracji.

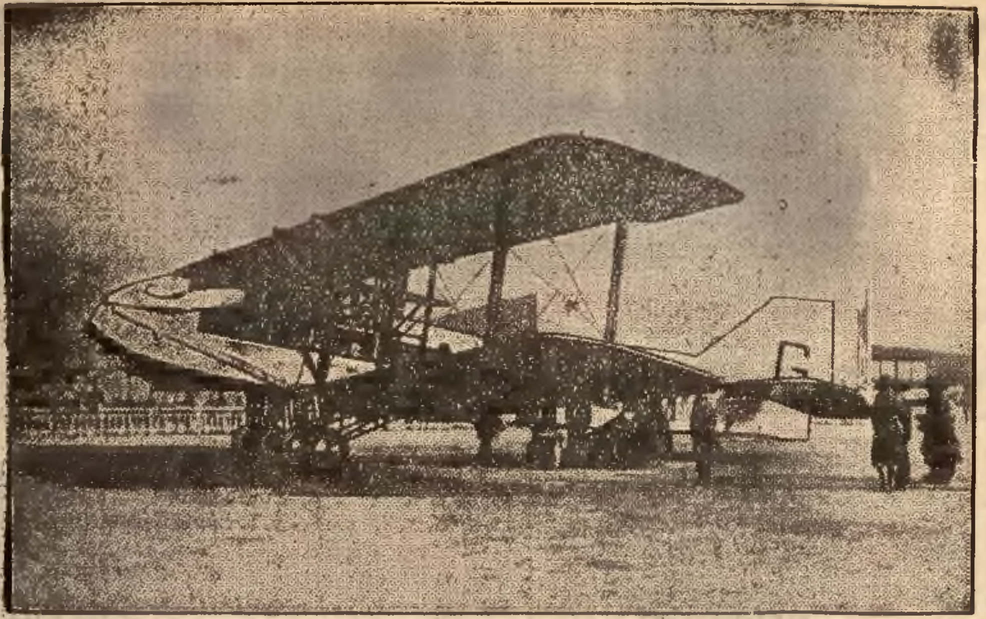
PO OSTATNIM WYBUCHU WEZUWJUSZA.



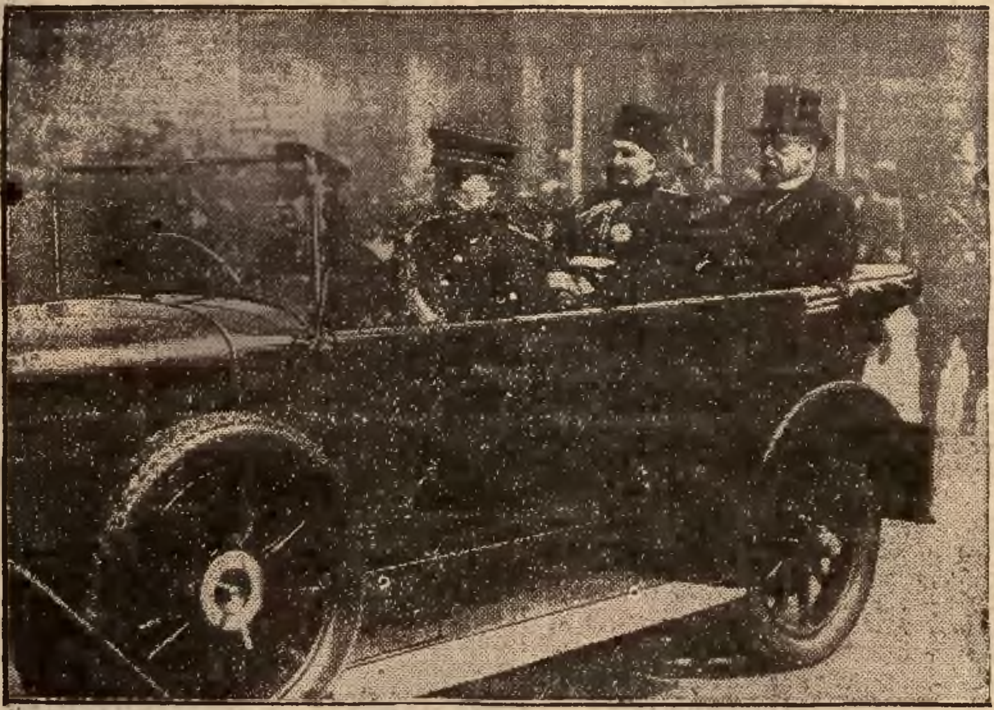
Ilustracja nasza przedstawia złamane drzewa i słupy telegraficzne w miejscowości Terzigno, dotkniętej pochodem lawy podczas niedawnego wybuchu Wezuwjusza.



Nowy ambasador amerykański w Londynie, DAWES, podczas wizyty pożegnalnej u prez. HOOVERA (na prawo).



OLBRZYMI SAMOLOT PASAŻERSKI angielskiej Imperial Airways Company, utonął w kanale podczas przelotu z Londynu do Paryża. Ofiarą katastrofy, która miała miejsce dnia 17 b. m., padło 7 pasażerów, którzy utonęli. Natomiast czterech dalszych pasażerów, oraz pilota i mechanika, którzy odnieśli rany, wyratowali rybacy. Samolot zatopiony był przedstawionego wyżej typu Handley-Page, 900-konny, mogący w kabinach swych pomieścić 16 pasażerów.



Król egipski Fuad w towarzystwie prezydenta Rzeszy niemieckiej **Hindenburga**, po przyjeździe do Berlina.



TRZĘSIENIE ZIEMI NA NOWEJ ZELANDJI.

Dnia 17 b. m. nawiedziło groźne trzęsienie ziemi wyspę australijską Nowa Zelandję, przyczem ofiarą katastrofy padł także port nowozelandzki Wellington, którego zdjęcie powyżej przedstawiamy.

NAJSZYBSZY CZŁOWIEK NA LĄDZIE I WODZIE



REKORDZISTA AUTOMOBILOWY ŚWIATA Anglik mr. **H. Segrave** startował w międzynarodowych regatach łodzi motorowych na jeziorze Templin koło Poczdamu. Na swych dwóch łodziach „Miss England" i „Miss Alcarity" uzyskał dwa zwycięstwa, nie znajdując odpowiednich rywali. Na „Miss England" osiągnął szybkość 116 klm. na godzinę, a na „Miss Alcarita" — 71 klm.

Ilustracja nasza przedstawia mr. Segrave (u góry) przy sterze „Miss England".



„MISS UNIVERSUM". Zaszczytny ten tytuł zdobyła Żydówka „Miss Austria", Liza Goldarbeiter, podczas konkursu piękności w Galveston (Stany Zjednoczone).



Znany socjalista, francuski deputowany, **LEON BLUM,** gorący sympatyk sjonizmu.

Dekobra o perfumowanych tygrysach Nepalu

Niedawno powrócił do Paryża ze swej włóczęgi po świecie ulubieniec międzynarodowej publiczności Maurice Dekobra. Przyjmuje znowu swych licznych przyjaciół, pertraktuje z jeszcze liczniejszymi nakład cami, bohatersko walczy z legionem swych wielbicie lek, komponuje cudowne „coctaile" dla znawców, a punktualnie o 12 godzinie w nocy zjawia się na Placu Pigalle, gdzie koncentruje się życie Montmartru.

„Wspaniałą mam za sobą podróż — oświadczył Dekobra jednemu z dziennikarzy — przez pięć miesię cy włóczyłem się po Indjach. Byłem wszędzie, od Colombo aż do Afganistanu, byłem nawet w Nepalu, gdzie dotychczas tylko 12 było Europejczyków. Jest to dziwny kraj, niepołączony z resztą świata, ani kolejami, ani drogami. Północną jego granicą są Himalaje, a południową — również niedostępne góry. W Nepalu przebywa obecnie tylko trzech Europejczyków, tj. angielski poseł, angielski lekarz i angielski dyrektor wodociągów. W Kalkucie poznałem przypadkowo jednego ze synów maharadży, który mi wyrobił u swego ojca pozwolenie na pobyt w Nepalu. Przez dwa tygodnie bawiłem tam i mnóstwo miałem przygód".

„Napisze pan najprawdopodobniej o tem powieść?"

„Jeszcze nie, na razie wydaję swój dziennik podróży, który ukazać się ma równocześnie w języku francuskim i niemieckim. Tytuł tej książki brzmieć będzie „Perfumowane tygrysy". Opisuję bowiem polowanie na tygrysy, które maharadża urządził dla swych gości, a przy którem upolowane zostały specjalnie na ten cel wytresowane tygrysy. Te bestje służą więc dla rozrywki towarzystwa, a można o nich po wiedzieć, że się je specjalnie myje i perfumuje".

„A kiedy pan przystąpi do pracy? Czy już tu w Paryżu?"

„O, nigdy w Paryżu nie pracuję. Czynię to w górach, nad morzem, w kostjumie kąpielowym, w pyjamie, w każdym razie w samotności, bez obowiązków towarzyskich. Na razie pozostaję w domu, a gdy mnie ogarnia gorączka podróży, otwieram drzwiczki do — ...pokażę panu, względnie zapraszam pana na maleńką podróż.

Dekobra otworzył drzwiczki i wszedł za swym towarzyszem do ciemnego pokoju. Odkręcono światło, a gość znalazł się nagle w łodzi podwodnej. W środku pokoju był olbrzymi ster, na ścianach rozmaite instrumenty, a w kącie peryskop. Pośród kart, barometrów i innych instrumentów stało akwarjum, ale ryby są właściwie flaszkami szampana, likieru, koniaku, coctailu itd. „Jest to bar Dekobry", roześmiał się mistrz. „Tu mam wrażenie, jakobym przebywał na dnie morza. Mogę przytem pić, ile mi się podoba i nie obawiam się morskiej choroby". Następne drzwi prowadziły do pullmanowskiego wagonu, będącego kopją „Madonny w sleepingu", Stamtąd dostali się do kajuty jachtu, a wąskie schodki prowadziły na pokład. Wszystko, jak na prawdziwym okręcie. Nie brak nawet pasów ratunkowych...

Tak to żyje Dekobra. Są złośliwi, którzy utrzymują, że wszystkie swoje podróże odbywa właśnie w ten sposób...

Nowoczesne metody badań archeologicznych

Promienie X. — Kąpiele parafinowe. — Analiza gruntu.

W jednem z naukowych pism sztokholmskich ukazał się interesujący artykuł, omawiający najnowsze metody badań archeologicznych. Jak promienie X, analiza pollenowa, kąpiele chemiczne i t. d. są stosowane celem ustalenia pochodzenia i wieku znalezionych przedmiotów. Tak samo, jak policja amerykańska prześwietla i fotografuje siano w poszukiwaniu alkoholu, szwedzcy badacze starożytności usiłują zbadać mogiły Wikingów zapomocą promieni X, aby ustalić, czy znajdują się w nich szczątki poległych przed wiekami wojowników.

Jeżeli wydobyte podczas odkopywania grudki ziemi zawierają według wszelkiego prawdopodobieństwa szczątki ciekawych wykopalisk, zostają one prześwietlone i fotografowane. Niektóre przedmioty wkłada się do wrzącej wody bieżącej, która zmienia się bezustannie. Kąpiel taka trwa 5—6 dni, poczem przedmiot zanurza się w roztopionej parafinie. Przerdzewiały doszczętnie metal nasiąka parafiną, która zabezpiecza go, po stwardnieniu, od odkruszenia się i dalszego działania powietrza i wilgoci.

Wiek wykopalisk bada się zapomocą analizy pollenowej (badanie szczątków roślinnych).

W ten sposób Państwowe Muzeum Historyczne w Sztokholmie uratowało wiele cennych wykopalisk i określiło ich wiek. Zdobią one obecnie ten jeden z najbogatszych zbiorów starożytności w Europie.

ZE SPORTU

Ż. R. K. S. „SIŁA"—Ż. K. S. „HAKOAH". Pierwsze zawody o mistrzostwo między pow. klubami odbędą się dziś w sobotę, o godz. 4,15 na boisku K. S. „Olsza". Interesujący ten mecz poprzedzony będzie o godz. 2,15 zawodami Siła Ib.—Hakoah Ib. Ceny wstępu b. niskie.

OGÓLNO - POLSKIE ZAWODY LEKKO ATLETYCZNE. Petkiewicz, Zuber, por. Baran, Sawaryn, Bowlewski i inni czołowi zawodnicy z całej Polski staną na starcie ogólnopolskich zawodów lekkoatletycznych Wisły w sobotę dnia 22 o godz. 4 popoł. i w niedzielę dnia 23 o godz. 9 przedpołudniem na bieżni Wisły. Pierwszy raz w Krakowie będzie startował zawodnik o światowej klasie. Na Olimpjadzie w Amsterdamie Petkiewicz uzyskał na dystansie 5000 m czwarte miejsce. Por. Baran, rekordzista Polski w rzucie dyskiem, jest obecnie w doskonałej formie i zgłosił próbę pobicia rekordu. Inni zawodnicy mają również ustaloną już markę w Krakowie.

SEKCJA PŁYWACKA K. S. „JUTRZENKI" została uruchomiona w pływalni Parku Krakowskiego, gdzie prowadzi kurs nauki pływania. Członkom sekcji udziela się znacznych zniżek cen biletów wstępu; kurs nauki pływania bezpłatny. Zgłoszenia przyjmuje na boisku „Jutrzenki" p. Dr. D. Rubinstein, codziennie od g. 7—8 wiecz.

MAKS BROD

Copyrigth by Verlag Paul Zsolnay Wien—Berlin

Zaczarowany kraj miłości

125 **Przekład M. Kanfera**

A przecież ich kocha — czuje, że znajdują się tutaj, rzucając swe życie na szalę jako pionierzy nie tylko żydostwa, lecz całej ludzkości. To mesjaszowe pokolenie bierze na siebie ból całego świata Nie odważyłby się nigdy mówić im to w twarz nie zgadzałoby się to z twardym stylem ich życia, a brzmiałoby, chociaż w intencjach swych nasycone jest uszanowaniem, prawie jak obraza i szyderstwo. Z początku zupełnie nie może się oswoić z tą dziwną abnegacją w stosunku do pochwał, którą w sobie, ale z punktu widzenia kolonistów przeżywa. Przeczy wszelkiemu doświadczeniu. Ale potem znajduje przecież analogję: podczas wojny posyłano żołnierzom do okopów z kraju rozmaite zachęcające i apoteozujące kazania — były one przeważnie uczciwie pomyślane, a jednak budziły u żołnierzy na froncie uczucie odrazy i oburzenia. Ci, którzy „walczą" w kraju absolutnie nie mają prawa do akcentowania swej harmonji ze zawszonymi i codziennie pod gradem kul pozostającymi żołnierzami Najpokorniejsze uznanie staje się w tym wypadku już arogancją. — Wy, pionierzy, gdy się waszą chwali pracę, już sie przeciwko wam grzeszy!

Naganę łatwiej znosicie, lepiej bowiem harmonizuje z waszą codzienną walką

A na szczęście dużo mam powodów do nagany. Czemuż znowu ślęczycie we wielkich barakach przed papierami, z ołówkami w ręku! Związek literatów! Zamiast, by po pracy cicho siedzieć albo powoli spacerować szukać odpoczynku dopingujecie się do wycieczki w dziedziny ducha — oćwiczenia to wasza pokusa — a dyskusja trwa bez końca. Czyż jakieś zdanie Marxa ma może inny sens, niż wyście wczoraj uchwalili? Każdego wieczora po kolacji odbywa się takie posiedzenie Co za cierpliwość. Krzysztof nigdy w nich nie uczestniczył — hebrajska mowa i tak uniemożliwiłaby mu zrozumienie dyskusji. W codziennem życiu dopuszczalną jest mowa ojczysta, ale nie podczas oficjalnych obrad — aczkolwiek większości hebrajszczyzna ta najtrudniejsza mowa, poważne sprawia trudności. (Jeszcze jedna trudność wśród wielu innych! O wy naiwni pionierzy sami nie wiecie, jakie jeszcze macie na siebie wziąć trudności! Ale zmuszacie się. Wszędzie przymus, forsowanie, obowiązek, zawsze szkoła cnoty! „Dziecióm ta mowa chlebem się stanie - codziennym". Nadzieja jedna z licznych tu. W oczach Krzysztofa rozpływają się nadzieje — a pozostaje tylko męka i dyskusja.

Przyjaciel Joel nadchodzi.

Krzysztof chciałby precz od siebie odpędzić te nastroje za wszelką cenę je rozproszyć nie chcę już w tem wszystkiem uczestniczyć, odmawia nawet swej czystej sympatji. Jest w złym humorze, oburzony na tych zapaleńców, a jego temperament bierze górę. „Czy wolno wiedzieć, nad czem ci tam w baraku dyskutują?" napada na Bogu ducha winnego znawcę uprawy wina.

„Jest to Siddur Haawoda — ustalają pracę jutrzejszego dnia.

„Proszę, czy nie chciałby mi pan wytłumaczyć, o czem ta dziewczyna właśnie teraz mówi". Wciąż w gwałtownym i surowym tonie

Joel staje w otwartych drzwiach i przywołuje Krzysztofa. Stoją w mroku nocy. Pokój (w dzień jest krawieckim warsztatem) jest jasno oświetlony, a gaz cicho śpiewa. „Dziewczyna, Szlomith, zażądała dla siebie na cały dzień konia, o ile to jest możliwem, czarnej kobyły, a pozatem tych samych ludzi jak zwykle. — Szlomith ma pod sobą uprawę ogrodu".

„O tem ona mówi? O niczem więcej?"

„Cicho. — Jeśli pan chce, panu wszystko przetłomaczę. Teraz mówi Eliezer. Jest kierownikiem Falchy, uprawy ziemi. On już raz mówił, bo od Falchy zawsze się zaczyna. Teraz reasumuje tylko, że nie da sobie rady z pięciu zaprzęgami, które mu się stawia do dyspozycji. Każdy broni tu właśnie swej gałęzi pracy.

„Co mówi Garta — to znaczy Samuel?"

„Eryk — może go pan spokojnie dalej tak nazywać, nie jesteśmy dziećmi, — Eryk jest sadranem, wybrany został na trzy miesiące, i ponosi całą odpowiedzialność za należyty podział pracy. Wszyscy cenimy w nim zwłaszcza jego niezachwiany spokój. Nie widziano jeszcze, aby był kiedy zdenerwowany A przy Siddurze bywa nieraz bardzo gorąco. C. d. n.

Wiadomości z kraju

Konferencja dla pracującej Palestyny

W dniu dzisiejszym późnym wieczorem rozpoczyna się w Warszawie konferencja dla pracującej Palestyny. W wyborach na konferencję wzięło udział 30 tys. wyborców, a wybrano 600 delegatów. Pozatem zapowiedziało przyjazd wiele gości. Uroczyste otwarcie konferencji nastąpi w Teatrze Kamińskiego z udziałem przywódców II. Międzynarodówki, przebywających obecnie w Polsce. Na pierwszem posiedzeniu wygłoszą odczyty o Palestynie p. Emil Vandervelde i jego żona.

Kto odpowiada za szkody podczas ekscesów?

Prasa poznańska z kół prawniczych donosi:

„Słusznie zauważył „Dziennik Poznański“, omawiając sobotnie wybryki antysemickie, że wyrządzone straty obowiązany jest magistrat miasta Poznania poszkodowanym zwrócić. W dzielnicy naszej obowiązuje bowiem ustawa z 11 marca 1850 r. dotycząca obowiązku gmin do zwrotu szkód wyrządzonych przez tłumne zbiegowisko. Oprócz tego odpowiadają za straty solidarnie wszyscy biorący udział w zbiegowisku, a podług ustawy z 17 sierpnia 1835 r., nawet każdy biernie przypatrujący się tumultowi, skoro po wkroczeniu władzy natychmiast się nie oddalił.

Rzecz naturalna, że każdy uczestnik odpowiada karnie za uszkodzenie cudzej własności, podlegając grzywnie do 10.000 zł. albo karze więzienia do dwóch lat“.

Czy można żołnierza żydowskiego zmusić do jedzenia trefnego?

W Najwyższym Sądzie Wojskowym odbył się onegdaj ciekawy proces, mający duże znaczenie dla żołnierzy żydowskich, nie chcących spożywać trefne potrawy w czasie służby wojskowej. Przed sądem stanął żołnierz Hirsch Schechter z Brodów, który służył w jednym z pułków poznańskich. Schechter pochodził z chasydzkiej rodziny, a nie mogąc otrzymać potraw koszernych, utrzymywał się przez 6 mies. na własny koszt. Kiedy atoli fundusze wyczerpały się, wniósł Schechter prośbę do komendy pułkowej o wypłacenie mu t. zw. „strawnego“, przypadającego mu wedle ustawy. Komenda pułkowa przyznała mu „strawne“ i przez dalsze cztery miesiące mógł Schechter znowu spożywać wyłącznie koszerne potrawy. Po pewnym czasie zachorował i zameldował się u lekarza pułkowego. Szef jego oddziału doniósł wówczas lekarzowi, że Schechter specjalnie morzy się, ażeby zwolnić się od służby wojskowej. Lekarz pułkowy zarządził wówczas odebranie Schechterowi strawnego i zmuszenia go do jedzenia o ogólnej kuchni żołnierskiej. O zarządzeniu tem doniesiono w specjalnym rozkazie. Schechter nie chciał spożywać oczywiście trefnych potraw i został aresztowany za przekroczenie dyscypliny wojskowej. Sąd wojskowy w Poznaniu skazał do na 6 tygodniu aresztu. Skazany apelował do Najwyższego Sądu Wojskowego w Warszawie, gdzie jako obrońca wystąpił znany adwokat warszawski mecenas Śmiarowski. Mecenas Śmiarowski wskazał, że rozkaz był niewykonalny, albowiem wchodził w zakres uczucia religijnego, natomiast prokurator stanął na stanowisku, że Schechter złamał dyscyplinę. Najwyższy Sąd Wojskowy zatwierdził wyrok sądu poznańskiego.

Rozruchy w Płocku

Płock żyje pod wrażeniem burzliwych demonstracyj bezrobotnych. Onegdaj już od wczesnego ranka grupy bezrobotnych krążąc po mieście, całkiem niedwuznacznie odzywały się o prezydencie miasta Brożynie, że „trzeba z nim wreszcie skończyć“. Około godziny 2 po południu tłum bezrobotnych nadciągnął przed gmach magistratu w liczbie około 500 osób i ze śpiewem Czerwonego sztandaru wtargnął do gabinetu prezydenta. Sytuacja stawała się coraz bardziej groźna. Kilka kobiet, podbiegłszy do prezydenta miasta, zaczęło się z nim szamotać, domagając się pracy, względnie zapomogi. Policja, przybywszy na miejsce w sile jednego plutonu pod dowództwem komisarza Eljasiewicza, zdołała zapobiec rozlewowi krwi.

Wyrok śmierci w Rzeszowie

Mściwość chłopska przed sądem.

(Kor. wł.) Rzeszów, 21 czerwca.

Śp. Jan Dec z Mazurów koło Sokołowa nie żył w zgodzie ze swoją żoną, która wobec tego opuściła męża i udała się jeszcze przed kilku laty do swego szwagra Jana Białasa. Z tego powodu żyli śp. Dec i Białas ze sobą w nienawiści, Białas kilkakrotnie w 1924 r. groził śp. Decowi, iż go zabije, a wkońcu w 1925 r. za niebezpieczne pogróżki i ciężkie pobicie śp. Deca odsiedział Białas karę 3-miesięcznego ciężkiego więzienia. Nienawiść między śp. Decem i Białasem nadal trwała i doprowadziła do niezliczonych wzajemnych procesów karnych i cywilnych. Wreszcie dnia 29 stycznia br. został zamordowany śp. Jan Dec przez niejakiego Warchoła z Mazurów, który dobrowolnie zgłosił się na posterunku P. P. i przyznał się do czynu, zapodał jednak, iż namówił go do tego Białas, który (jak wyżej wspomniano) żył w ciągłej nienawiści ze śp. Decem. Obydwóch tj. Warchoła i Białasa aresztowano i onegdaj odpowiadali oni przed trybunałem przysięgłych za skrytobójcze morderstwo (Warchoł) względnie współwinę w skrytobójczem morderstwie (Białas) przez namowę do czynu itd.

Warchoł podczas wstępnych dochodzeń bronił się, iż do czynu namówił go Białas, kupił mu 2 rewolwery z nabojami, dawał mu pieniądze i ciągle przypominał mu, by śp. Deca zgładził; Białas zaś wyparł się w zupełności swego udziału w zbrodni, co też następnie potwierdził Warchoł, albowiem w śledztwie i na rozprawie zmienił całkowicie swoją obronę twierdząc, iż zamordował śp. Deca z własnej inicjatywy, bo doznał od niego wielu krzywd. Śp. Dec bowiem, według zmienionych zeznań obwinionego Warchoła, obcował cieleśnie z jego żoną, o czem dowiedział się od sąsiada, a czego nie mógł ścierpieć i musiał śp. Decowi wymierzyć sprawiedliwość.

Oskarżyciel publiczny obstawał przy oskarżeniu twierdząc, iż zmienione zeznania obwinionego Warchoła są niezgodne z prawdą, a zostały złożone w porozumieniu z drugim obwinionym Białasem i po pouczeniu przez rafinowanych zbrodniarzy, z którymi Warchoł siedział w areszcie śledczym, iż bez względu na winę Białasa, sam musi ponieść karę za morderstwo. Przysięgli jednak zaprzeczyli pytanie trybunału odnośnie do współwiny Białasa w morderstwie, a potwierdzili, iż Warchoł dopuścił się skrytobójczego morderstwa na osobie śp. Deca. Trybunał wobec tego ogłosił wyrok uwalniający 32 lat liczącego Białasa w zupełności od winy i kary, a zasądzający 27 lat liczącego Warchoła na karę śmierci przez powieszenie.

Trybunałowi przewodniczył s. s. o. Grodecki, wotowali s. s. o. Dr. Gretschel i s. s. o. Gamota, oskarżał wiceprokurator Łukawski, a bronili adwokaci Dr. Liwo (Białasa) i Dr. Czarnek (Warchoła).

Rad.

—o—

OŚWIĘCIM. (Kor wł.) **Z kahału.**

Jak już w ostatniej korespondencji wspomnieliśmy, opuścili radni sjonistyczni demonstracyjnie ostatnie posiedzenie rady kahalnej, gdyż klika obaliła wniosek sjonistyczny o subwencję na rzecz Keren Hajesod oraz o powiększenie kwoty przeznaczonej na odrestaurowanie łaźni rytualnej. Na skutek tej demonstracji zarząd kahału powiększył sumę na rzecz łaźni z 15 na 60,000 złotych; uchwalając zaciągnąć odpowiednią pożyczkę hipoteczną. Co się jednak tyczy Keren Hajesodu, to zarząd ponownie obalił wniosek sjonistyczny. Jeden z mowców kliki zwalczał wniosek sjonistyczny twierdzeniem, że sprawa Keren Hajesodu nie jest aktualna, gdyż Palestyna nie będzie w tym roku odbudowana... Radny Manheimer (Hitachdut) rozprawił się dosadnie z komicznym wrogiem Keren Hajesodu. Mimo to klika wniosek sjonistyczny obaliła, ku żywemu oburzeniu licznie zebranego audytorjum.

Na temsamem posiedzeniu wybrano komisję opieki społecznej, w skład której weszli pp. J. Manheimer, M. Wulkan, N. Dreisiger, oraz znany z komitetu opieki nad żołnierzami żydowskiemi p. Elieser Wulkan.

(F. W.)

—o—

POWRÓT P. PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ. Powrót p. Prezydenta Rzeczypospolitej do Warszawy z objazdu Wołynia nastąpi dn. 24 bm. wieczorem.

ODCZYT MARSZAŁKA PIŁSUDSKIEGO. Dziś w sobotę, dn. 22 bm. o godz. 10-tej rano w Sali Białej Ministerstwa Spraw Wojskowych odbędzie się posiedzenie Państwowej Rady Wychowania Fizycznego, na którem przewodniczący Rady, Marszałek Piłsudski, wygłosi odczyt na temat szkolenia instruktorów wychowania fizycznego. Ponadto zostaną złożone sprawozdania przez dyrektora

Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego i sekretarza Rady Wych. Fizycznego, oraz ma być rozpatrzony projekt ustawy o powszechnym obowiązku wychowania fizycznego.

P. PREZYDENTOWA MOŚCICKA W KRYNICY. Pani Prezydentowa Mościcka przyjechała do Krynicy na kilkutygodniową kurację i zamieszkała w pokojach reprezentacyjnych „Domu Zdrojowego“. Obywatelstwo krynickie, jak i czynniki oficjalne, witały Panią Mościcką bardzo serdecznie.

BURZLIWA AKCJA WYBORCZA NA KONGRES. Na posiedzeniu głównej komisji wyborczej na kongres sjonistyczny w Warszawie doszło do burzliwego incydentu między przedstawicielem „Al Hamiszmar p. Riftinem a reprezentantami innych ugrupowań. Chodziło mianowicie o uznanie szekli wpłaconych po ostatnim terminie ustanowionym dla oddania szekli. Więpszość komisji opowiedziała się przeciw wnioskom „Al Hamiszmar“. Komitet centralny organizacji sjonistycznej w Warszawie czyni obecnie przygotowania w związku z wyborami na kongres. Ruch wyborczy jest bardzo ożywiony.

„HASZOMER HACAIR“ Z „HITACHDUTEM“. W Warszawie zakończono w tych dniach rokowania między „Hitachdutem“ i Haszomer Hacair“ w sprawie utworzenia wspólnego bloku wyborczego na XVI kongres sjonistyczny. Blok wyborczy obejmuje Polskę, Rumunję i inne europejskie kraje.

ODROCZENIE PIERWSZEGO KRAJOWEGO ZJAZDU DELEGATÓW TOZ'u. Z powodu choroby Dra G. Lewina, prezesa TOZ'u, ogólny krajowy zjazd delegatów, który miał się odbyć w końcu czerwca br. w Warszawie, został odroczony do jesieni br. O terminie zjazdu nastąpi oddzielne zawiadomienie.

ZGON REWOLUCJONISTY ŻYDOWSKIEGO. W Wilnie zmarł jeden z najstarszych rewolucjonistów żydowskich w Rosji, Samuel Margulies, ongiś wybitny członek partji „Narodnaja Wolja“. Za działalność rewolucyjną odsiadywał Margulies wielokrotnie karę w więzieniach rosyjskich i był zesłany na Sybir.

APARATY RADJOWE WE WSZYSTKICH POCIĄGACH. Jak już donosiliśmy, w najbliższym czasie zostaną zainstalowane aparaty radjowe w ostatnich wagonach pociągów kursujących na linji Kraków—Warszawa. Jeśli próby udadzą się, wówczas ministerstwo komunikacji zainstaluje aparaty radjowe we wszystkich pociągach.

OLBRZYMI POŻAR NA DWORCU KOLEJOWYM WE LWOWIE. Onegdaj o godz. 4 nad ranem wybuchł, jak już wczoraj donieśliśmy, pożar na dworcu kolejowym „Podzamcze“ we Lwowie. Ktoś ze służby kolejowej przystąpił z lampą do cysterny napełnionej naftą. Lampa przewróciła się, a cysterna momentalnie stanęła w płomieniach. Akcja straży pożarnej ograniczyła się tylko do usunięcia płonącej cysterny jaknajdalej od magazynów. Z powodu zamknięcia toru nie można było cysternę izolować. Płomień przeniósł się na pobliskie składy i na wagony z naftą i objął ogółem 140 tysięcy litrów nafty. Szkoda wynosi ponad pół miljona złotych.

— **HARAKIRI W ŁODZI.** Onegdaj rozegrała się w Łodzi przed domem przy ul. Roberta 6. straszna scena. Do siedzącej przed domem tym kilkunastoletniej Wandy Balczówny, córki właściciela domu, podszedł jakiś mężczyzna i poprosił o szklankę wody. W chwili, gdy dziewczyna powróciła, mężczyzna ów zadał sobie pozostawionym przez nią na ziemi szerokim nożem straszliwy cios w brzuch, rozpruwając sobie zupełnie oponę brzuszną tak, iż jelita wypłynęły mu na wierzch. Pomimo szalonego bólu zadał on sobie jeszcze cztery straszliwe ciosy. Wezwane pogotowie stwierdziło zgon. Jak się okazało, samobójcą był niejaki Ronner, bezrobotny.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

X. Y.: Biuro informacyjne Żyd. Związku akademików obywateli polskich w Bernie Morawskiem (Czechosłowacja), Legionarska 31.

BIAŁA: Federation of Polish Jews of America, 67 W 113 th, New York

C. M., STRZYŻÓW: Nie znamy dokładnych adresów. Wystarczy miasto — Comite de Bienfaisance Israelite, Paris 60, rue Rodier (9e) (Baron Edm. Rotschild)

Kilimy wytwórni „Polski Przemysł Kilimkarski Kilim"

w Krakowie

Z okazji ich wystawy w Poznaniu

W miarę zdobywania przez malarstwo pozarealistyczne coraz dalszych terenów w powszechnej świadomości, w miarę wypierania sztuki „z tematem", ideologicznym przez abstrakcyjną sztukę plastyczną, zmienia się nietylko charakter i istota artystycznego rękodzieła, ale podnosi się też jego znaczenie do poziomu sztuki wolnej.

Wykładnikiem wszystkich gałęzi artystycznej twórczości stał się wspólny element: jest nim konstrukcja, kompozycja nowej rzeczywistości, zbudowanej w fantazji artysty. Układ płaszczyzn, rytm ruchu, linij, każdy element jest walorem o jednakiem znaczeniu.

W dzisiejszych czasach patrzymy równie często na obraz z punktu widzenia dobrego kobierca czy kilimu, jak i naodwrót.

Kilim konkuruje z obrazem.

Kilim ma w Polsce swoją tradycję i dlatego zapewne z biegiem czasu stanie się przedmiotem szerokich artystycznych zainteresowań, a może i jednem ze źródeł materjalnego dobrobytu.

Wytwórnia, o której piszę, zawiesiła na obecnej P. W. K. w Poznaniu przepyszne kilimy, które oglądałem i budzi tam ten sam podziw, jaki wzbudziła w Paryżu na ogólno-światowej wystawie.

Miłośnicy tkanin i artyści, wiedząc, w jakiej banalności tonie produkcja kilimów fabrycznych jak stereotypowo rodzą się i giną płytkie wzory, zebrali się, by ożywić tę gałąź artystycznego rękodzieła. Złożyły się prace teoretyków ornamentyki, historyków kilimkarstwa, twórczych artystów, projektodawców, entuzjastów zbieraczy, chemików, barwiarzy, tkaczy i zaczęła się powolna, żmudna, pełna klęsk i zwycięstw droga do prawdziwego kilimu.

Placówki eksperymentalne, których było kilka jeszcze przed wojną podupadły i tylko dwie poważne pozostały w Polsce, zbliżone do siebie, a przecież różne w metodzie: „Ład" w Warszawie i „Polski Przemysł Kilimkarski Kilim" w Krakowie.

Kierownikiem krakowskiej placówki jest pan Hollender, wykształcony miłośnik i fanatyczny entuzjasta, oraz zawołany praktyk w sztuce kilimkarskiej.

Długiemu, pełnemu bacznego czuwania eksperymentowaniu, zarówno gdy idzie o wybór surowca, jak barwika i sposobu przędzenia, zawdzięcza p. Hollender wyniki, decydujące w rozwoju kilimu. Powodzenie swoje dzieli jeszcze ze znanym artystą B. Treterem, projektodawcą wzorów, świetnie i rasowo rozwiązujących płaszczyznę tkaniny w myśl jej technicznej budowy.

Zauważono już dawno, że na starych kilimach ludowych sporadycznie występują lśnienia i drganie barw. Wieloletnie próby, ani chemiczne badania nie mogły tej ogromnie ciekawej tajemnicy wyjaśnić. — Dostrzegano ją też i w starych wschodnich kobiercach.

Naśladowanie tego zjawiska, które tworzy jedną z najczarowniejszych własności wszelkich płaszczyzn barwnych, stało się ideałem i celem każdej artystycznej wytwórni. Ambicja ta, rodem z malarstwa, z chwilą, gdy tylko w części zostały odkryte tajemnice wibracji przerzuciły ciężar zagadnień z motywu ornamentalnego na sposób farbowania. Przyczyn wibracyj dopatrywano się częściowo tylko ze słusznością wyłącznie w gatunku surowca, w naturalnych barwikach ludowych i w sposobie okręcania wątku.

P. Hollender stwierdził drogą doświadczeń, że dopełnieniem warunków wibracji jest przedewszystkiem użycie melanżów zarówno w stanie naturalnym, jak i barwionym. Natomiast uważa za rzecz drugorzędną przędzenie ręczne i używanie naturalnych barwików.

Niejednolite okręcenie uprzędzonego wątku przy ostrej krajowej wełnie, z pod którego warstwy górnej wyglądają słabiej ubarwione włókna wnętrzne, a tem samem jaśniejsze, szeroka skala melanżu od białej poprzez czarną i bronzową do czarnej, nierównomierne wyżymanie motka zyska się nietylko bogatą gamę kolorystyczną, lecz daje się tkaczowi możność wywoływania, wzmacniania lub przytępiania wibracji płaszczyzny.

• • •

Jak intymnie nazywają się te kilimy, które przedenną rozwijał kierownik. Poeta to musi być, a nie tylko malarz, p. B. Treter, skoro dziełom swoim nadaje nie tytuły, tylko imiona „Firma", „Kolczasty", „Berberysowy", „Drzewiasty", „Kierdele", „Żonaty"... i kilimy te mają rodzinę, z nich wywodzą się dzieci i ledwo „Żonaty", już ma rodzinę.

Nie byłoby o czem mówić, gdyby szło o mechaniczne pomniejszenie, ale taki „Mały Drzewiasty", czy inny „Mały" — to są eksperymenty nowych zestawień barwnych, uproszczenia płaszczyzn szukanie ostatecznego wyrazu.

A p. Treter, choć od dłuższego czasu jest wyłącznym omal dostawcą projektów, w każdym jest inny i inne rozwiązuje zadania. Warjanty znowu są często dziełem z własnej pilności p. Hollendra.

Do najpiękniejszych kilimów, jakie widziałem, należy „Drzewiasty", którego linje skośne grają pełnym ekspresji rytmem na szarem tle i którego uproszczony warjant naiwną szlachetnością swoją tworzy znakomite zespolenie wysokiego poziomu artystycznego i ludowej, szczerej prostoty. Dwa warjanty „Ludowego" (pozytyw i negatyw) uważał znany warszawski artysta Czajkowski za najbardziej rasowy z pośród spotykanych dotąd kilimów. „Kierdel" zaś mogą być zaczątkiem nowych, monumentalnych kilimów. Uważam, że w charakterze swoim pod względem wzoru i zestawienia barw są nowością zupełnie odbiegającą od dotychczasowych koncepcyj, a indywidualność ich jest tak wybitna, że nadawać się mogą tylko na ściany ogromnych wnętrz, usunęłyby bowiem w kąt i przygasiły artystycznie całe otoczenie.

Rozpisałem się o tych kilimach i cieszę się z tego, żem t. zw. sztuce stosowanej mógł oddać tyle wiele od czasu do czasu dostają wystawy sztuki wolnej i wyzwolonej....

M. Waldman.

Nowa międzynarodówka - policyjna

Scotland Yard główną kwaterą walki z przestępczością. — Konferencja policyjna, w której weźmie udział 50 krajów. — Współpraca policji. — Nowe sposoby zwalczania przestępczości.

W Londynie bawią obecnie dyrektorzy policji paryskiej, berlińskiej, wiedeńskiej oraz z rozmaitych miast Ameryki Północnej i Południowej. Tematem obrad jest utworzenie Ligi policyjnej Narodów dla walki z przestępczością. Scotland Yard główna kwatera i komenda policji londyńskiej jest zarazem główną kwaterą delegatów zagranicznych i tutaj odbywają się obecnie obrady.

Walka z przestępczością, zorganizowana w wymiarze międzynarodowym i na fundamencie współpracy wszystkich organizacyj policyjnych, będzie w pierwszym rzędzie dotyczyła następujących dziedzin przestępczości: 1) handlu żywym towarem, handlu narkotykami, 2) fałszowanie pieniędzy, 3) rabunków na poczcie. 4) grabieży biżuterji, 5) oszustwa i szantaży, 6) bandytyzmu.

Organizacja policyjna w tym kierunku będzie unormowana i skontrolowana przez tzw. „Big Five" (grubą piątkę), tj. kierownicze ciało Scotland Yardu, a gotowe już postanowienia i metody będą przedłożone do uchwalenia na przygotowującym się na listopad br. Kongresie międzynarodowym, w którym wezmą udział instytucje policyjne 50 krajów.

Tymczasem postanowiono już, iż centralne organa policyjne każdego kraju otrzymają doradców doświadczonych z prezydjów policji w większych krajach i, odwrotnie, każdy kraj będzie mógł delegować swoich urzędników policyjnych na kursa praktyczne do organizacyj centralnych, Scotland Yard zawarł umowę z centralami policyjnemi w Paryżu, Berlinie, Wiedniu, N. Yorku i będzie delegował tam oficerów policji władających obcemi językami i obeznanych z życiem i obyczajami danego kraju.

Scotland Yard jest zdania, iż najlepszym typem urzędnika policyjnego jest człowiek, który ma za sobą długą karjerę praktyczną w tej dziedzinie. Paryż natomiast przekłada typ „dyplomatyczny" urzędnika kryminalnego, indywidualnie uzdolnionego, pracującego według własnych metod i posługującego się własną inwencją i intuicją. Wiedeń przywiązuje dużą wagę do metod pomocniczych laboratoryjnych, zwłaszcza na polu chemji, Berlin rozwija głównie metody rozpoznawcze, N. York zaś liczy przeważnie na prestiż „żelaznej pięści".

Scotland Yard wychodzi w swej akcji z założenia, iż przestępczość w drobnych rozmiarach należy już do przeszłości. Przestępstwa obecnie rozwijają się po linji „akcji" zorganizowanej i sfinansowanej, w której bierze udział coraz większa ilość ludzi. Dyrektor policji paryskiej, Mr. Chiappe, kładzie główny nacisk na walkę międzynarodową z handlem żywym towarem, który opiera się wyłącznie na zorganizowanej akcji kolektywnej i na znacznych kapitałach. To samo podłoże wykazuje handel narkotykami, w którym bierze udział organizacja, pracująca przy użyciu i stosunków i pieniędzy.

Otóż dla uzgodnienia akcji zwalczania przestępczości w tych wszystkich dziedzinach, gdzie operuje ona w wymiarze międzynarodowym, pragnie Scotland Yard stworzyć organizację policyjną również międzynarodową, któraby pracowała nie doraźnie, od wypadku do wypadku, lecz funkcjonowała stale Duże nadzieje pokłada Scotland Yard na przesyłaniu odcisków daktyloskopowych przy pomocy radja. Ten sposób komunikowania cech rozpoznawczych przestępcy może dać znakomite wyniki ze względu na swą nieporównaną szybkość.

Tak więc, o ile kongres listopadowy doprowadzi do utworzenia policyjnej ligi narodów, ryzyko przestępców, małych i wielkich, wzrośnie ogromnie, zwiększą się zaś jednocześnie szanse bezpieczeństwa publicznego i osobistego.

M. N.

Agonja „trockizmu" w Rosji

Do Moskwy przybył z wygnania Radek i odbywa obecnie ze Stalinem konferencje w sprawie umożliwienia mu ponownego wstąpienia do partji komunistycznej Radek jeszcze 19 maja wystosował list do swego przyjaciela Smilgi, który też jako „trockista" poszedł na wygnanie, i gorąco protestował przeciwko listowi Trockiego do robotników rosyjskich. Enuncjację Trockiego nazwał Radek najhaniebniejszym dokumentem, miał z początku zamiar zaprotestować na łamach „Prawdy" przeciwko Trockiemu, ale po namyśle doszedł do przekonania, że najlepiej uczyni, jeśli porozumie sie ze Smilgą w sprawie wspólnej akcji „Widzieliśmy w opozycji kadry obrońców rewolucji październikowej, ale był to tylko sen. Teraz widzimy przykrą prawdę, ale najprzykszejsza prawda jest lepsza od iluzji" — temi słowy kończy się list Radka.

Zdaje się, że i Smilga pójdzie do Kanossy. Uczynili to przed nim już Kamenew i Zinowiew, którzy ukorzyli się przed Stalinem i uzyskali znowu synekury, a w ich ślady poszedł też wybitny przywódca opozycji Preobrażeński. Jednem słowem, opozycja z pod znaku Trockiego znajduje się w zupełnym rozkałdzie. Wybitni przywódcy „pogodzili się" ze Stalinem, a z mniej wybitnymi załatwia się G. P. U., dokonywując wciąż licznych aresztowań. Dotychczas po aresztowaniach centralnych władz opozycji wychodziły dalej publikacje tejże, co bądźcobądź świadczyło o pewnej sile opozycji. O ostatnich aresztowaniach w Charkowie i innych miastach już się takie publikacje więcej nie pojawiły, z czegoby wynikało, że opozycja jest zupełnie rozbita.

KRONIKA

Wschód słońca	Czerwiec	Zachód słońca
8 m. 15	22 Sobota 14 Siwan 5689	19 m. 59

Kolonja Agudat Hanoar Haiwri

Tegoroczna kolonja Agudat Hanoar Haiwri położona jest w pięknej, górzystej okolicy, między Białym Dunajcem a Poroninem. W dwóch obszernych budynkach znajdzie pomieszczenie 120 członków każdego turnusu. Kolonja prowadzona systemem skautowym, ma na celu przyzwyczaić uczestników do samodzielności i samowystarczalności. Część dnia będzie poświęcona ćwiczeniom i zbiorom skautowym, na których młodzież pod nadzorem kierowników mile czas przepędzi. Już w najbliższych dniach wyjedzie część kierowników, celem technicznego przygotowania kolonji, przytem zaznaczyć należy, ma za sobą kilkuletnie doświadczenie w urządzaniu kolonji. Zeszłego roku w I. turnusie (dla młodszych) uczestniczyło 150 członków, ku ogólnemu zadowoleniu tak Rodziców jak i kierownictwa kolonji. Łatwa komunikacja i bliskość stacji kolejowej pozwoli Rodzicom na częste odwiedziny. Poza kierownictwem Agudat Hanoar Hiwri nadzorować nad kolonją będą członkowie Komitetu Lokalnego Org. Sjońskiej w Krakowie. A. H. H. czyni również starania, by opiekę nad kolonją przejął też Komitet Rodzicielski. W tym celu urządza w najbliższych dniach kierownicawo krak. org. Zebranie Rodziców.

Uczczenie pamięci gen. Bema w Krakowie

Program uroczystości sprowadzenia zwłok gen. Bema w dniach od 28 do 30 bm. przedstawia się na stępująco: w piątek 28 bm. o godz. 9 uroczyste nabożeństwo w kościele Marjackim w Krakowie za śp. bohaterskich żołnierzy z okresu walk o niepodległość Polski i Węgier pod rozkazami gen. Bema; **sobota,** 29 bm. godz. 7.30 przyjazd pociągu z Czechosłowacji na dworzec w Dziedzicach. Zwłoki powita Dowódca O. K. V. imieniem p. ministra Spraw Wojskowych w obecności władz; o godz. 8 odjazd pociągu ze zwłokami do Krakowa. W Oświęcimiu i Trzebini zatrzyma się pociąg po 3 minuty, w Krzeszowicach zwolni biegu. Witanie zwłok na tych stacjach przez ludność cywilną i delegacje miejscowe oraz składanie wieńców. Pociąg do Krakowa eskortują lotnicy 2 p. lot. O godz. 10 przybycie zwłok na dworzec główny w Krakowie, 21 strzałów armatnich, zniesienie zwłok przez salon recepcyjny i złożenie na lawecie działa. Powitanie zwłok przez Insp. Armji Generała Dyw. Romera, orkiestra odegra 3 hymny polski, węgierski i turecki. Uroczysty pochód organizacyj, związków i zrzeszeń ulicami Lubicz i Basztową. Przed Barbakanem imieniem miasta przywita zwłoki Prezydent miasta. Pochód ruszy dalej ulicami Florjańską, Rynkiem, Grodzką. Na placu Bernardyńskim nastąpi zdjęcie trumny z lawety i wyniesienie jej na dziedziniec arkadowy Wawelu. Tu złożą hołd młodzież, związki, organizacje P. W. i wojsko na dziedzińcu arkadowym w formie defilady przed zwłokami i składania wieńców; od godz. 14 do zmroku: Oddawanie hołdu przez publiczność; o godz. 14 śniadanie w Starym Teatrze, wydane przez p. ministra Spraw Wojskowych, godz. 16-ta zwiedzanie zabytków Krakowa przez gości i delegacje zagraniczne, godz. 19.30 przedstawienie w Teatrze miejskim, godz. 22-ga raut w Ratuszu, wydany przez prezydjum miasta.

Niedziela 30 bm. o godz. 7.30 zbiórka władz i delegacyj na dziedzińcu arkadowym na Wawelu, o godzinie 7.45. zniesienie trumny na lawetę przez weśolé od ul. Podzamcze, o godz. 8 odprowadzenie zwłok przeze delegacje i wojsko na dworzec główny ulicami: Podzamcze, Straszewskiego, Podwale, Dunajewskiego, Basztową, Lubicz; o godz. 8.45 złożenie trumny z lawety do pociągu, oddanie honorów wojskowych, o godz. 9 odjazd pociągu do Tarnowa, 21 strzałów armatnich. Pociąg eskortują lotnicy. Pociąg zatrzyma się przez 3 minuty w Bochni, gdzie powita zwłoki ludność i delegacje, które złożą wieńce.

Czy na to istnieje schronisko dla bezdomnych?

Pod adresem Magistratu

Zgłosił się w naszej redakcji Samuel Wilf, robotnik będący obecnie bez pracy, zamieszkały od trzech lat wraz z żoną i dzieckiem w tymczasowem schronisku dla bezdomnych przy ul. Zabłocie 9. P. Wilf otrzymał dnia 11 bm. ze strony VI. wydziału Magistratu nakaz, aby do trzech (!!!) dni opróżnił zajmowane dotąd mieszkanie. Jako powód wyrzucenia człowieka w przeciągu trzech dni na bruk, było podane, że Wilf nie płaci regularnie czynszu i że przetrzymuje u siebie (w jednej jedynej ubikacji) sublokatorów. Wilf wykazał się książeczką czynszową przed odnośnym referentem Magistratu, że płacił czynsz przez cały czas regularnie. Także przetrzymywania sublokatorów nie udowodniono mu, a on temu stanowczo zaprzecza. Wilf twierdzi, że za tem brutalnem zarządzeniem Magistratu kryje się osobista nienawiść, jaką do Wilfa żywi administrator schroniska p. Łękowski. Mimo usilnych starań rumację przeprowadzono i to jeszcze w okolicznościach wprost oburzających. Ściągnięto Wilfa do aresztu, choć chciał zapłacić karę administracyjną wynoszącą 5 zł. za jakieś stare przewinienie, a w czasie jego nieobecności, kiedy żona jego pobiegła starać się o odroczenie rumacji, oderwano zamki i wyrzucono wszystkie rzeczy Wilfa na ulicę. Ponieważ Wilf zapłacił czynsz za cały czerwiec, zwrócono mu czynsz za pół miesiąca. Obecnie Wilf wraz z żoną i dzieckiem znajduje się na ulicy pod gołem niebem.

Podajemy fakt ten do publicznej wiadomości, wyrażając nadzieję, że Magistrat wglądnie w całą tę sprawę i poleci naprawić krzywdę, jaką wyrządzono ubogiemu człowiekowi, który wraz z rodziną jest na bruku, podczas gdy ubikacja, którą zamieszkiwał, pozostaje zamknięta.

Kto wygrał na loterji?

W drugim dniu ciągnienia 2-giej klasy 19-tej loterji państwowej padły większe wygrane na numery następujące:

Zł. 10.000 na nr. 26735
Zł. 5.000 na nr. 39335.
Zł 2.00 na nr. 133988.
Zł. 1.000 na nr. 168400.
Zł. 600 na nry 6100, 168832.
Zł. 500 na nry 41117, 46438, 107833, 114506.
Zł. 400 na nry 28787, 43445, 49770, 92990, 182183.

— **PRZYJAZD WYCIECZKI KUPCÓW GRECKICH DO KRAKOWA.** Bawiąca obecnie w Warszawie wycieczka kupców, przemysłowców i finansistów greckich, prowadzona przez dyrektora Izby polsko-greckiej w Atenach p. Aleksandra Śliwińskiego, przyjeżdża do Krakowa w niedzielę rano. Przyjęciem wycieczki w Krakowie zajmuje się honorowy konsul grecki Dr Bednarski, obywatelski komitet przyjęcia wycieczek, Izba handlowa i przemysłowa, Związek przemysłowców, oraz Polski Związek Turystyczny. Goście zabawią w Krakowie 2 dni, przyczem zwiedzą zabytki miasta i kopalnię soli w Wieliczce; na cześć gości odbędzie się w poniedziałek bankiet w Grand-Hotelu.

— **WYCIECZKA MŁODZIEŻY LICEUM KRZEMIENIECKIEGO.** W dniu 24 bm. przyjeżdża do Krakowa wycieczka Koła Krajoznawczego i Liceum z Krzemieńca w liczbie 135 osób. Wycieczka zabawi w Krakowie 3 dni i będzie przyjmowana przez krakowską młodzież krajoznawczą która urządza dla wspólnego zapoznania się wieczornicę. Z Krakowa wyjeżdża wycieczka na III. Zjazd Kół Krajoznawczych młodzieży szkolnej do Poznania, który odbędzie się od 29 bm. do 2-go lipca.

— **WYSTAWA DRUKÓW I KSIĄŻEK.** Towarzystwo Miłośników Książki w Krakowie oraz Koło Związku Bibljotekarzy urządza w czasie od 23 bm. do 6 lipca br. Wystawę druków i książek, ofiarowanych uczestnikom IV Zjazdu Bibljofilów polskich w Poznaniu. Wystawa obejmuje okazy sztuki drukarskiej z darów osób prywatnych, instytucyj i oficyn, przyczem daje przegląd wysiłków kulturalnych, artystycznych i naukowych, ruchu bibljofilskiego opartego na inicjatywie zrzeszeń bibljofilów i bibljotekarzy. Otwarcie wystawy nastąpi w niedzielę 23 bm o godz. 11-tej przedpoł. w Muzeum Przemysłowem w Krakowie, ul. Smoleńska 9.

— **Z KRAKOWSKIEGO TOW. LEKARSKIEGO.** We środę dnia 26 bm. o 8.15 wieczorem odbędzie się w sali Krakowskiego Towarzystwa Lekarskiego ul. Radziwiłłowska l. 4. zwyczajne posiedzenie naukowe z programem: Odczyt Dr B. Szabuniewicza p. t. „O prądzie wstępującym Cybulskiego w mięśniu“.

— **REJESTRACJA PRODUKCJI ROLNEJ.** Na zasadzie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 2 marca 1928 r. przeprowadzi Magistrat na obszarze miasta Krakowa w czsie od 1 do 20 lipc br. wyłącznie dla celów statystycznych rejestrację produkcji rolnej, a mianowicie rejestrację powierzchni ogólnej, z podziałem na poszczególne użytki, rejestrację powierzchni poszczególnych zasiewów oraz rejestrację zwierząt gospodarskich, według stanu z dnia 30 czerwca br. Rejestracja przeprowadzona będzie na miejscu, przez wyznaczone do tej czynności i w osobne legitymacje opatrzone organa urzędowe, którym należy za zgłoszeniem się, udzielać szczegółowych i zgodnych z prawdą wyjaśnień.

— **ZAKAZ EMIGROWANIA DO MEKSYKU.** Wzrastające wciąż bezrobocie w Meksyku skłoniło rząd meksykański do wydania dekretu o wstrzymaniu pozwoleń na imigrację robotników i pracowników obcokrajowców. Pozwolenia będą udzielane przez rząd tylko w tych wypadkach, gdy będzie chodziło o fachowców, których brak daje się odczuwać w kraju.

— **PROLONGATA KART ROWEROWYCH.** Magistrat przypomina, że ostateczny termin przedłużenia kart rowerowych na rok 1929 upływa z d. 3 lipca br. Wzywa się przeto właścicieli rowerów, którzy tego dotychczas nie uczynili, aby w pozostałym terminie postarali się o sprolongowanie kart rowerowych; winni niezastosowania się ulegną surowym karom w drodze administracyjno-karnej, a nadto nie będą dopuszczeni do jeżdżenia rowerami po ulicach miasta.

— **OFIARY WISŁY** Dnia 16 bm. wyrzucone zostały przez Wisłę zwłoki mężczyzny, pod Ujściem Solnem pow. Bochnia. Ustalono, że są to zwłoki Władysława Krakowskiego, który dnia 15 bm. po południu usiłował przejść przez Wisłę z lewego na prawy brzeg, a natrafiwszy na głębię, utonął. Dnia 18 bm. znaleziono zwłoki mężczyzny liczącego około 18 lat w stawku, oddalonym o 20 m. od koryta Wisły na terenie gminy Zabierzów. Zwłoki znajdują się w stanie zupełnego rozkładu, a przypłynęły z górnego biegu Wisły, prawdopodobnie w czasie podniesionego stanu wody przed 15 maja br. Komisja sądowo-lekarska orzekła, że zwłoki przebywały w wodzie półtora do dwóch miesięcy, a śmierć nastąpiła wskutek utonięcia. Dnia 18 bm. Jan Stanisław Radliński (lat 7), syn Franciszka z Żabna, utonął w czasie kąpieli w rzece Żabnicy. Zwłoki wyłowiono dnia 19 bm. w rzece Nowa Drenka w Cikowie.

— **PRZYZNAŁ SIĘ DO ZABÓJSTWA.** We czwartek w nocy zgłosił się w VI. komisarjacie policji na dworcu krakowskim Jan Głodek (lat 24) robotnik, zamieszkały w Byczynie, pow. Chrzanów i zeznał, że dnia 16 bm. w czasie bójki w Byczynie z Franciszkiem Wilkiem zadał mu derzenie kamieniem, zabijając go. Głodek po dokonaniu tego czynu ukrywał się, a obecnie postanowił oddać się w ręce policji. Zabójcę odstawiono do Chrzanowa celem przeprowadzenia dochodzeń.

— **SZCZĘŚCIE W NIESZCZĘŚCIU.** We czwartek o godz. 16 wypadła z wozu tramwajowego na ul. Sławkowskiej Helena Engel, zam. przy ul. Lwowskiej 12. Dojeżdżała ona właśnie do przystanku koło ul. Basztowej wraz ze swym małym synkiem, który w czasie jazdy usiłował wyskoczyć. Englowa przytrzymała go i wypadła razem z nim z wozu. Ani Englowa, ani jej synek nie doznali żadnych uszkodzeń.

— **POBITY AWANTURNIK.** Onegdaj wieczór został pobity jakiemś tępem narzędziem na głowie Nowacki Teodor (lat 45) cholewkarz, zam. przy ul. Św. Tersy 8, przez Stefana Pawłowskiego, robotnika, odnosząc dwie rany na głowie. Zajście powstało z tego powodu, że Nowacki będąc w stanie nietrzeźwym nagabywał i czynnie znieważył Pawłowskiego, który zareagował na to i pobił Nowackiego. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło Nowackiego do szpitala Św. Łazarza.

— **WYPADEK SAMOCHODOWY.** Dnia 20 bm. o godz. 17 kierowca autodorożki Nr. 6213, Franciszek Latakiewicz, jadąc ul. Długą za autem osobowem Nr. Kr. 95479 najechał z tyłu na auto w chwili, kiedy auto to zostało zatrzymane, przyczem uszkodzona została przy autodorożce chłodnica, latarnia i rozbita przednia szyba. Szkoda wynosi około 500 zł.

ZMARLI:

Błp. Stefanja z Gessnerów Kornblumowa zmarła w Bremie dnia 17 bm. i tamże została pochowana. Zmarła była siostrą naczelnego lekarza filji Kasy Chorych w Krakowie, Dra Romana Glassnera. Debom Goldberg z Rozwadowa, l. 50.

Gwałtowna burza nad Krakowem

Wielkie szkody w ogrodach i plantacjach — Niżej położone mieszkania zalane — Groźna powódź w Prądniku Czerwonym

Wczoraj w godzinach przedwieczornych rozszalała nad Krakowem niebywale gwałtowna burza, połączona z piorunami i grzmotami oraz z istnem oberwaniem się chmury. Od godziny 4-ciej popołudniu poczęły gromadzić się na horyzoncie ciemne chmury, poczem zerwał się wicher unosząc po ulicach tumany kurzu. Około godziny 6-tej popołudniu nastały ciemności, przerywane co chwilę błyskawicami. Rozległy się głuche odgłosy grzmotów, a równocześnie szum gwałtownej ulewy. Potoki wody deszczowej zalały wkrótce ulice miasta, płynąc szerokiem korytem i wdzierając się do niżej położonych mieszkań i suteryn. Burza, która szalała z niesłabnącą siłą do wieczora wyrządziła wielkie szkody w ogrodach i plantacjach oraz zalała szereg mieszkań w różnych dzielnicach miasta. Z pobliskiej prowincji doniesiono o wypadkach pożarów wskutek uderzenia piorunów (Borek Fałęcki, Mogiła).

Najbardziej dała się burza we znaki **Czerwonemu Prądnikowi**, gdzie wskutek ulewy wezbrał gwałtownie potok Sudoł zalewając wieś na przestrzeni około 600 metrów. Pod wodą znalazł się szereg domostw, pozatem zalane zostały pola i ogrody warzywne. Powódź wyrządziła znaczne szkody w cegielni Wencla, gdzie zalanych zostało kilkadziesiąt tysięcy cegieł.

W Pleszowie piorun uderzył w kościół parafjalny w czasie odprawiającego się nabożeństwa. Dach kościoła spalił się doszczętnie, trzy osoby zostały porażone.

Gabinet Rzeszy godzi się na plan Younga

Stawia jednak za warunek załatwienie spraw politycznych

Berlin, 21. 6. PAT. Gabinet Rzeszy odbył dziś kilkugodzinne posiedzenie pod przewodnictwem ministra Stresemanna, jako najstarszego rangą ministra, zastępującego niedysponowanego kanclerza. Na posiedzeniu tem minister Stresemann przedłożył gabinetowi obszerne sprawozdanie o obradach Rady Ligi w Madrycie i o rozmowach politycznych przeprowadzonych w Madrycie i Paryżu. Po referacie min. Sresemanna przeprowadzona została w gabinecie obszerna dyskusja, która zakończyła się powzięciem uchwały oświadczającej, że **rząd Rzeszy gotów jest przyjąć plan rozwiązania problemu reparacyjnego, podpisanego przez rzeczoznawców 6 czerwca br. w Paryżu za podstawę do obrad konferencji rządowej.** Przytem rząd Rzeszy oświadcza, że w koniecznym związku z tą kwestją pozostaje **ogólna likwidacja niezałatwionych dotychczas zagadnień pozostałych po wojnie światowej.**

Co ma oznaczać „likwidacja niezałatwionych dotąd zagadnień?"

Berlin, 21. 6. PAT. „Voss. Ztg." przytaczając dzisiejszą uchwałę gabinetu, podkreśla zasadniczą różnicę pomiędzy tą uchwałą a uchwałą rządu francuskiego. Komunikat niemiecki — jak podkreśla „Vossische Ztg." — przyjmuje plan Younga jako podstawę do rokowań, **ostateczną jednak decyzję uzależnia od wyniku konferencji politycznej, której treść nie powinna ograniczać się tylko do rozmów prawie ostatecznego uregulowania kwestji reparacyjnej. Dziennik zaznacza, że nierozwiązane zagadnienia, wynikające z wojny światowej, oznaczają w pierwszym rzędzie sprawę ewakuacji Nadrenji i Zagłębia Saary.**

Kiedy zamierza Anglja wycofać swe wojska z Nadrenji?

Londyn, 21. 6. (AW) „Daily Herald" zajmuje się żywo zajmowanem przez nowy angielski rząd stanowiskiem w dziedzinie polityki zagranicznej i stwierdza, że MacDonald dąży do jak najrychlejszego nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją. Nie chodzi tu o uznanie Rosji, lecz tylko o zamianowanie ambasadorów w Londynie i Moskwie.

Co się tyczy sprawy opróżnienia **Nadrenji**, słychać iż rząd angielski ma zamiar już w najbliższej przyszłości wycofać swoje wojska z Nadrenji, nastąpi to jednakowoż równocześnie z ewakuacją armji francuskiej i belgijskiej.

HARRY WIENS

Pierścionek

Pewnego wieczoru młody student Monnier siedział w kawiarni. Pełno tam było i gwarno, gdyż spadł nagle gwałtowny deszcz, to też nikt nie miał odwagi wyjść na ulicę.

Monnier rozglądał się wokoło, kłaniając się znajomym i przysłuchując się dźwiękom walca, granego przez zespół muzyczny.

Nagle otworzyły się drzwi. Do kawiarni wszedł handlarz uliczny z dużym pudłem w ręku. Był to stary mężczyzna, z siwą brodą, o chorobliwym wyrazie twarzy.

Monnier obserwował go, jak przeciskał się między stolikami, zachwalając gościom swój towar.

— Biedak — pomyślał student. Przywołał go skinieniem ręki do siebie, nie namyślając się wybrał pudełeczko z pierścionkiem wartości 20 centimów, rzucił staremu dwa franki i kazał zatrzymać sobie resztę.

— Dziękuję, [illegible], szanownemu panu. Ale też wybrał pan sobie pierścionek z kamieniem, przynoszącym szczęście.

Monnier obejrzał pierścionek, uśmiechnął się. Był to bezwartościowy żółty kamyczek... Wyjął pierścionek z pudełeczka i schował do kieszonki od kamizelki.

Stary podreptał ku wyjściu i zniknął za drzwiami.

Deszcz przestał tymczasem padać. Monnier zapłacił i wyszedł. Wypogodziło się, księżyc wyjrzał z za chmur.

Monnier wracał zwykle do domu tramwajem, ale dziś miał ochotę się przejść. Postanowił nawet pójść jak n[illegible] przez dzielnicę portową...

Nagle poczuł, jak [illegible] ręka [illegible] się do jego kieszeni. Schwycił ją i poczuł w swej dłoni rączkę tak maleńką, że w pierwszej chwili sądził, iż to ręka dziecka. Ujrzał siedemnastoletnią dziewczynę, wątłą, bladą o wielkich czarnych oczach, które patrzyły nań z przerażeniem.

— Jak ci nie wstyd być złodziejką? — zapytał student.

Zdawało się, że dziewczyna chce coś odpowiedzieć, usprawiedliwić się, ale żaden dźwięk nie wyszedł z jej bladych ust. Wyrwała rękę i pobiegła szybko w jedną z małych, bocznych uliczek.

Monniera opanowało nagle uczucie litości. Czyż to małe, biedne stworzenie nie jest już dostatecznie ukarane, że zostało przez samą naturę upośledzone, czy i on musiał jeszcze swą złością ją karać? Pobiegł szybko za uciekającą... Chciał jej pomóc, pocieszyć... Może uraduje ją ten pierścionek z żółtym kamykiem, który kupił u starego.

Ale dziewczyna uciekała szybko, jak sarna goniona przez myśliwego... Monnier już miał zaprzestać tej pogoni, gdy nagle ujrzał przed sobą dwu marynarzy, pijanych, sprzeczających się z sobą. Nagle jeden z nich wyciągnął nóż i rzucił nim w swego towarzysza. Nóż, miast ugodzić w tamtego, trafił w przebiegającą dziewczynę. Przeraźliwy krzyk rozdarł ciszę nocną...

Mieszkańcy małej uliczki, przebudzeni tym krzykiem wybiegli z mieszkań, i zastali młodego studenta, klęczącego przy umierającej. Obok niego leżał zakrwawiony nóż.

Marynarze zniknęli, jakby się w ziemię zapadli.

*

Andrzej Monnier student, stanął przed sądem. Oskarżono go o zabójstwo siedemnastoletniej Eli Woulke. Nikt z obecnych na sali nie wątpił o jego winie. Los młodzieńca zdawał się być przesądzony.

Przesłuchiwano świadków, [illegible] zabitą, leżącą w ramionach oskarżonego.

Monnier przysłuchiwał się tym zeznaniom zdenerwowany... Nagle palce jego natknęły się na pierścionek leżący w jego kieszonce. Wyjął go i oglądał z gorzkim uśmiechem. Pierścien szczęścia! Miał nim być, ale gdy go tylko dostał w swe ręce, przyniósł ze sobą krew i nieszczęście. Rzucił ze złością pierścionek na ziemię i pogardliwie przygniótł go nogą...

Monnier siedział na ławie oskarżonych z pochyloną głową i przymkniętemi oczyma. Nagle usłyszał, gdy zgłosił się jeszcze jakiś człowiek, który pragnął zeznawać w charakterze świadka. Dopiero, gdy usłyszał nazwisko Feldyse, handlarza ulicznego, Monnier podniósł głowę i poznał starego człowieka, od którego kupił nieszczęsnego wieczoru pierścionek.

Handlarz Feldyse oznajmił, że był przypadkowym świadkiem śmierci Ely Woulke. Wracając tego wieczoru do domu natknął się na rogu uliczki na bijących się marynarzy. A że jest już człowiekiem starym i słabym, bał się i schował za węgieł domu. Widział, jak przebiegająca dziewczyna ugodzona została nożem przez jednego z marynarzy. Student Monnier jest tak niewinnym śmierci, jak on, sam stary Feldyse. Marynarze zauważyli go w ostatniej chwili i obawiając się świadka, zabrali ze sobą do jakiejś gospody. Tam, zmusili go do wypicia czegoś, po czem stracił przytomność. Obudził się dopiero w szpitalu chory i gorączkujący. Leżał tam w ciągu paru tygodni. Dopiero wczoraj przeczytał w gazecie że niewinnie posądzono człowieka o zabójstwo, więc przyszedł. Szczęśliwy, że może ocalić człowieka który mu okazał tyle dobroci...

Monnier po upływie godziny opuścił ławę oskarżonych. Skrupulatnie szukał czegoś na podłodze i podniósł w końcu, mały bezwartościowy pierścionek, który ostrożnie schował do kieszeni.

Klęski żywiołowe, katastrofy

Olbrzymi pożar lasów na Pomorzu pruskiem

Berlin. 21. 6. PAT. „Telegraph Union“ donosi ze Słupia, że na Pomorzu pruskiem w lesie Pomckelskim, w powiecie Rummelsburgskim wybuchł olbrzymi pożar lasów, który z powodu suszy szerzy się z wielką szybkością. Na 11.000 morgów lasu 6.000 morgów stoi w płomieniach. Akcja ratunkowa nie zdołała dotychczas powstrzymać rozszerzenia się ognia. Straże ogniowe, które przybyły na miejsce ograniczają się do zabezpieczenia wiosek położonych w lesie.

Straszna powódź w Indjach

Kalkutta. 21. 6. PAT. Wiadomości nadchodzące z obszarów nawiedzonych powodzią, dają obraz straszliwej klęski. Jedna z miejscowości uległa zupełnemu zniszczeniu. Silny prąd wody unosi ciała zabitych i stosy ruchomości. Ogromna przestrzeń pól uprawnych stoi pod wodą, przedstawiając jakby morze wewnętrzne. Nad niesieniem pomocy ofiarom katastrofy pracują dzień i noc liczne zastępy ochotników.

Straszliwy wybuch w szpitalu

100 osób zabitych

Londyn. 21. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Kantonu iż w szpitalu tamtejszym nastąpił wybuch, który spowodował pożar. Zginęło 100 osób w tej liczbie około 30 chorych. Budynek szpitalny uległ zupełnemu zniszczeniu.

Katastrofa podczas ćwiczeń lotniczych w Kownie

Kowno, 21 6 PAT. Wczoraj popołudniu eskadra samolotów litewskich dokonywała ewolucyj nad Kownem. Nagle jeden samolot zaczął spadać i runął na brzeg Niemna. Samolot uległ całkowitemu zniszczeniu, lotnik zabił się na miejscu, zaś towarzyszący mu obserwator zdołał wyskoczyć ze spadochronem i w ten sposób uratował się.

Wznowienie rokowań handlowych z Niemcami

Warszawa, 21 6. W związku z powrotem dr. Stresemanna do Berlina wznowione zostaną rokowania handlowe z Niemcami. Przyjazd delegacji niemieckiej z dr. Hermesem na czele spodziewany jest jeszcze z końcem bież. miesiąca.

Kiedy opuści papież mury Watykanu

Wiedeń. 21. 6. PAT. Dzienniki wiedeńskie donoszą z Rzymu, że pierwsza wycieczka papieża, wyznaczona na dzień 24 bm. z okazji uroczystości św. Jana została ponownie odroczona. Prawdopodobnie po raz pierwszy opuści papież Watykan dopiero w październiku. W międzyczasie nastąpi wręczenie pisma uwierzytelniającego nuncjusza królowi, jak również ustalenie ceremonjału dla wizyty króla u papieża.

Tom Mix gruntownie okradziony

Portsmouth. 21. 6. PAT. Słynny artysta filmowy Tom Mix padł ofiarą wielkiej kradzieży. Skradziono mu srebra i różne przedmioty wartościowe na sumę 15.000 funtów szterlingów. Podejrzany o udział w kradzieży służący artysty został aresztowany.

Nowe rekordy lekkoatletyczne

Paryż, 21 6 PAT. Francuski lekkoatletyczny związek kobiecy urządził przy uczestnictwie 60-ciu konkurentek meeting w przebiegu którego p. Gagneux przebiegła 80 metrów w 10 sekundach i osiągnęła w skoku w dal 5.38 metrów stawiając nowy rekord francuski. P. Varnier osiągnęła w rzucie oszczepem 28.30 metrów, stawiając również nowy rekord francuski.

* * *

Malmö, 21 6 PAT. Długodystansowiec szwedzki, Anderson, postawił w biegu na 30 km nowy rekord światowy w czasie 1.46.03.

Kopenhaga, 21 6 PAT. Rekord duński w rzucie oszczepem poprawił Nielsen na 60,18 metrów.

Co porabia Nurmi?

Wiedeń, 21 6 PAT. Według doniesień dzienników, w podróży powrotnej z Ameryki do Finlandji przybył Nurmi do Szwecji. Nurmi oświadczył, że w tym roku nie przedsięweźmie prawdopodobnie podróży zagranicznych i weźmie udział jedynie w kilku zawodach we Finlandji.

Zgon mistrza szermierki

Budapeszt. 21. 6. PAT. Dziś w szpitalu zmarł pułkownik Edmund Tersanszky, zwycięsca olimpijski w szermierce który przed kilkoma dniami uległ nieszczęśliwemu wypadkowi, spadając z motocyklu.

Japonja ofiaruje współpracę

Wiedeń. 21. 6. PAT. Dzienniki donoszą z Waszyngtonu: Amerykański charge d'affaires w Japonji informuje departament stanu o rozmowie z japońskim prezydentem ministrów, który oświadczył, że Japonja gotowa jest poprzeć każdy krok, mogący przyspieszyć rozbrojenie i zmniejszenie wydatków wojskowych. Premjer zobowiązał się do współpracy z Ameryką i Anglją.

KOMUNIKATY

— ŻAŁOBNA UROCZYSTOŚĆ POSTAWIENIA NAGROBKA bł. p. Efroima Fiedlera, dyrektora szkoły powszechnej, odbędzie się w niedzielę, dnia 23 czerwca 1929, o godzinie 11 przedpoł. na cmentarzu izraelickim w Krakowie, na którą zaprasza się P. T. Ofiarodawców, Krewnych, Kolegów, Uczniów i Przyjaciół Zmarłego. Osobnych zawiadomień nie rozsyła się.

—o—

— WAKACJE W SŁOŃCU I RADOŚCI spędzą dzieci w specjalnym do tego celu wybudowanym pawilonie Instytutu Wychowania Pozaszkolnego na Krzemionkach — Wpisy odbywają się co dziennie z wyjątkiem świąt żydowskich od godz. 8—10 przed południem w Dyrekcji przy ul. Gertrudy 12 a, II. piętro, oraz od godz. 4—7 w Instytucie na Krzemionkach. — Szczegóły na afiszach i w miejscu 1501x Dyr. G. Spierer

—o—

— ZWIĄZEK STUDENCKIEJ MŁODZIEŻY REWIZJONISTYCZNEJ „MASADA“ Dziś w sobotę o godz. 5.30 po południu w lokalu własnym plenarne zebranie członków. Na porządku dziennym m. i.: wybór władz ferjalnych

—o—

NA ZGROMADZENIU KONGRESOWEM HITACHDUTU jutro w niedzielę w Przemyślu przemawiać będzie Dr Terlo, a nie, jak wczoraj mylnie podano ,inż. Zimmermann.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków. 21. 6. Akcje chwiejne. Dolar bez zmiany.

Akcje bankowe: Tohan 10.

Akcje przemysłowe: Zieleniewski 112.25.

Papiery procentowe: 5 proc. Prem. Poż. dolarowa 66.

Zebranie giełdowe zaznaczyło w dalszym ciągu brak większego zainteresowania. W drobnych ilościach dokonano transakcji zaledwie dwoma papierami, a to Tohanem i iZeleniewskim po kursach lekko słabszych. Siersza górnicza w placeniu 170 zwyżkowo, bez zaofiarowania. Reszta efektów w zastoju. Obroty minimalne. Ruch ospały. Z papierów procentowych 5 proc. Prem. Poż. dolarową notowano znacznie zniżkowo. 4 proc. Prem. Poż. inwestycyjna w poszukiwaniu silniejszym w placeniu 106.50, w towarach 107.50 bez transakcyj.

Na pogiełdziu tendencja utrzymana. Płacono Cegielski 36, B. Zw. Sp. Zarobkowych 78.50. Obroty nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie bez transakcji.

Na rynku walutowym sytuacja bez znaczniejszych zmian. Usposobienie spokojne. Popyt niewielki. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do 8.89 i pół, Czeki bankowo 8.90—8.90 i trzy czwarte. Warszawa dolar 8.88 i jedna i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.89 i trzy czwarte do 8.89 i jedna czwarta, Lwów dolar 8.88 i pół do 8. 89, czeki 8.90 do 8.90 i pół, Kaotwice dolar 8.89 do 8.89 i pół, czeki 8.90 i jedna czwarta do 8.90 i trzy czwarte. Kurs dzienny Banku Polskiego nie uległ zmianie.

Giełda warszawska

Warszawa. 21. 6. PAT. Dewizy: Londyn 43.13 i pół. Nowy Jork 8.88, Paryż 34.79, Praga 26.35, Szwajcarja 171.21, Włochy 46.54, Marka niemiecka w obrotach nieoficjalnych 212.69.

Pożyczki: 4 proc. prem. poż. inwest. 107, 108 i pół, 108, 5 proc. poż. dolarowa 67, 7 proc. poż. stabilizacyjna 92, 10 proc. poż. kolejowa 102.50, 8 proc. listy zast. Banku Gosp. Kraj. 94.

Akcje: Bank Dyskontowy 126, Bank Polski 124, Bank Zachodni 70, Bank Spółek Zarobk. 78 i pół, Tow. Elektryczne 126, Starachowice 25.

Giełda wiedeńska

Wiedeń. 21. 6. Papiery wartościowe: Renta majowa 0.904, Bankverein 22.10, Bodenkredit 100.40, Kreditanstalt 53, Hipoteczny 81 i trzy czwarte, Merkury 20.10, Czerniowiecka 55.50, Północna 1130 Austr. Kol. Państw. 34.51, Południowa 9.20, Cement 120 i jedna czwarta. Alpiny 40.15, Siersza 14 i jedna czwarta, Zieleniewski 72, Fanto 4.60, Karpaty 8.50.

—o—

NOWE BANKNOTY WŁOSKIE. Rząd włoski wypuścił nowe banknoty 1000-lirowe, które zastępują stary typ tych odcinków. Na nowych banknotach znajdują się dwa medaljony z portretem Kolumba.

NADESŁANE CZASOPISMA

„EWA“. Pismo tygodniowe dla kobiet. Obecny adres: Warszawa, Nowolipie 13

MYŚL LEGJONOWA. Pismo poświęcone sprawom idei legjonowej. Kraków, Szlak 47. II p.

„PRZEGLĄD ZDROJOWO- KĄPIELOWY i PRZEWODNIK TURYSTYCZNY“. Organ Pol. Tow. Balneologicznego itd. Wychodzi w Krakowie, ul. Sobieskiego 16c.

„DIE BUEHNE“. Wochenschrift für Theater und Gesellschaft. (Wiedeń, IX., Canisinsgasse 8—10).

„DIE WELTBUEHNE“. Wochenschrift für Politik, Kunst, Wirtschaft (Berlin Charlottenburg Kantstr. 152) W zeszyciu z 18 bm przynosi artykuły Helmuta v. Gerlacha, Mahmuda Effendi, Alf. Goldschmidta, P. Pantera, A. Kucha i w. in.

„RZECZY PIĘKNE“. Organ Muzeum Przemysłowego w Krakowie (ul. Smoleńska 9). Rocznik VIII. Nr. 2, poświęcony PWK i problemom wystawowym.

Wolne posady

BIURALISTKI ze znajomością buchalterji, władającej także językiem niemieckim, poszukuję za raz. Zgłoszenia: Radziwillowska 24, od godz. 15–16. 986g

POTRZEBNA praktykan tka do sklepu galanteryj nego: Jakób Feuer, Szpitalna 28. 981g

PRAKTYKANTA do skle pu bławatnego poszukuje Schmen, Szewska 15, w podworcu. 1640er

LEPSZĄ panienkę do 2-letniego chłopczyka na kilka godzin dziennie — przyjmie „Del-Ka", Podgórze, Lwowska 1. 984g

BIURO POŚREDNICTWA PRACY DLA KOBIET przy Zjednoczeniu Kobiet żydowskich, Rynek gł. 29. I. piętro, pośredniczy w wyszukiwa niu posad dla wszelkiej pracy kobiecej. — Biuro otwarte codziennie od godz. 3 i pół do 6-tej — z wyjątkiem sobót i świąt żydowskich. Prosi się pracodawców o zgła szanie wolnych posad.

Posad poszukują

2 POCZĄTKUJĄCE stenotypistki polskie, biegle piszące na maszynie, poszukują jakiejkolwiek po sady oddzielnie. Zgłosze nia do Adm. „N. Dziennika" pod „Początkujące" do Adm. „N. Dziennika". 977g

Lokale

POKÓJ frontowy umeblowany, z osobnem wej ściem, dla panów do wy najęcia: Kempler, Grodzka 25. 983g

RODZINA Żyd. przyjmie na mieszkanie z utrzyma niem lub bez panienki. — Zgłoszenia: Dietla 73, II. piętro. 1628g

Do wynajęcia nadbudowane mieszkanie

5 pokoji z komfortem. — przy ul. Straszewskiego. Wiadomość: Biuro Stattear, Rynek 8. 1642er

Nauka i wychowanie

CHCESZ OTRZYMAĆ POSADĘ? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne, profesora Sekulowicza. Warszawa Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni oraz gramatyki polskiej. Po ukończeniu świadectwo. — Żądajcie prospektów! 1435e

Sprzedaż

LEŻAKI po zł. 10, **KOCE** zł. 12. Dostarcza: Halpern, Kraków, ul. Poselska 18. 1622er

FIRANKI od najtańszych do najwykwintniejszych poleca Wytwórnia firanek, Podgórze, dawniej Traugutta 5, obecnie ul. Rękawka Nr. 3 (tuż obok Rynku podgórskiego).

WAŻNE dla letników! LEŻAKI w dobrem wykonaniu od Zł. 11, poleca **S. Landesdorfer,** handel towarów żelaznych, Kraków—Podgórze, — Rynek 13.

Różne

2.000 ZŁOTYCH pożycz ki poszukuję. Oprócz pro centu dam pokój z kuchnią w znanem letnisku. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika" pod „Pewność". 985g

BACZNOŚĆ! Sklepy z wodą sodową! Sporządzajcie sobie wspaniałe soki smaku cytrynowego, pomarańczowego, po ziomkowego etc. zapomocą ekstraktów owocowych światowej sławy Reichela. Cały litr soku wynosi tylko Zł. 1'65. Gen. Reprez. Ch. Kochen, Kraków, Kordeckiego 3/B. Wysyła się 3 próbki po wpłaceniu Zł. 3 na konto P. K. O. 407.159. 1632ar

W POCIĄGU między Lwowem a Tarnowem wymieniono w niedzielę kapelusz. Zgłoszenia: S. Gelbwachs, Bielsko. 982g

LANDMANN Jonas Osias, ur. 1897, unieważnia zgubiony dokument wojskowy, — wydany przez P. K. U. Rzeszów. 1636x

MICHOŃSKI Antoni, Nawsie Brzosteckie, rocznik 1904, — unieważnia skradzioną książkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Rzeszów. 1635x

Matrymonjalne

WDOWĘ (nawet z jednem dzieckiem) do lat 40 właścicielkę dobrze prosperującego przedsiębior stwa, której jednak brak kierowniczej męskiej ręki, pozna kawaler (Żyd) 42-letni, przystojny, na stanowisku (zawód akademicki). Zgłoszenia nie anonimowe pod „Małżeństwo", Kraków, Skrytka pocztowa 253. 1639er

DLA MEJ ZNAJOMEJ, przystojnej, inteligentnej, i eleganckiej panny, na samodzielnem stanowisku, mającej urządzone 3-pokojowe mieszkanie i 2.000 dolarów, poszukuję mężczyzny na odpowiedniem stanowisku, o prawym charakterze, do lat 45. Zgłoszenia pod „Biały kruk" do Adm. „Now. Dziennika". 978g

ZDROJOWISKA

RABKA. Willa „Poranek". Pensjonat Storchowej, obok łazienek, poleca pokoje z wykwintnem całodziennem utrzymaniem po Zł. 8. 991g

KRYNICA-ZDRÓJ. Willa „Toska", obok parku zdrojowego i Nowych Łazienek, zaopatrzona w nowoczesny komfort, poleca pokoje z utrzymaniem lub bez, po cenach umiarkowanych. Telefon Nr. 54, auto osobowe do dyspozycji gości. Kuchnia wykwintna dietetyczna na maśle, pod zarządem D. Gutentagowej. 1601x

PODNAJMĘ pokój — okolica Mszany. Stacja. Ewentualnie śniadania i kolacje. Sierpień. Listy dla „Urzędniczki", Biuro Sienna 12. 990g

KRYNICA. Biuro informacji mieszkań Neubauera, tuż naprzeciw dwor ca kolejowego telefon 35 1568x

ZAKOPANE — pensjonat „Zawory", ul. Do Białego. Zarząd Berenbaumówej (dawniej „Radjon") Komfort, ciepła i zimna woda bieżąca w każdym pokoju, łazienka, telefon. Kuchnia wykwintna war szawska. Na czerwiec ceny zniżone. 1602x

KRYNICA. Hotel-Pensjonat „Felicja" Dawida Vogla. Już został otwarty monumentalny gmach, położony obok Nowych Łazienek, w przepięknem otoczeniu parku zdrojowego, urządzony z luksusowym komfortem, bieżąca ciepła i zimna woda w pokojach, centralne ogrzewanie, łazienki, winda elektryczna, telefony, obszerny hall towarzyski, tarasy słoneczne, balkony, czytelnia, zabawy towarzyskie. — Kuchnia lecznicza-dietetyczna, rytualna. — Lekarz, fryzjer na miejscu. Hotel - Pensjonat „Felicja" otwarty przez cały rok bez przerwy. — Telefon międzymiastowy Nr. 14. 1585x

כשר ZAKOPANE כשר

Pensjonat i Restauracja „Janina", róg Zamojskiego po gruntownym remoncie otwarty od 10 czerwca. — Pokoje komfortowe i słoneczne, duża weranda. — Kuchnia pierwszorzędna, pod zarządem H. Ziegera. Ceny przystępne. — Polecając się nadal łaskawym względom. 1634x **H. Zieger.**

WIELICZKA.

Kąpiele solankowe, gazowe
oraz
gazowo-solankowe

wydają Państwowe Łazienki salinarne w Wieliczce, we wszystkie dni powszednie, z wyjątkiem poniedziałków, od godziny 8 do 12 i od 14 do 18. — W najbliższym czasie uruchomioną zostanie inhalacja solankowo-sosnowa. — Dogodna komunikacja z Krakowa motorówkami. 1632x

„DYWAN"

TKALNIA DYWANÓW i KILIMÓW
KRAKÓW-PODGÓRZE
Sw. Kingi 9. (linja tram. ...)
poleca
DYWANY KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów
Telefon Nr. 1609

OKAZJA!

DLA PENSJONATÓW I RESTAURATORÓW
MASZYNKI DO KRAJANIA CHLEBA
... z przesyłką pocztową **tylko Zł 15.**
Wysyła za zaliczką firma: **Samuel LANDESDORFER**
Handel towarów żelaznych
KRAKÓW-PODGÓRZE, RYNEK 13

TROCHĘ HUMORU

PODCZAS POŻARU.



Niech się panienka nie wstydzi: byłem strażakiem w kabarecie...

Ważne dla letników
po cenach ... zniżonych

artykuły kosmetyczne, perfumeryjne i galanteryjne sprzedaje
Wilhelm Rickel, Kraków, Krakowska 14.

Poszukuję od zaraz STENOTYPISTKI

(Izr.), ze znajomością języka polskiego i niemieckiego, piszącej biegle na maszynie, jakoteż rutynowanej fakturzystki z ładnem pismem. — Oferty z podaniem warunków i odpisami świadectw proszę skierować do Adm. „Nowego Dziennika" pod „Przedsiębiorstwo tekstylne". 989g



„OPEL" wykwintne piękne

niezrównanej jakości stale na składzie. — Dogodne spłaty
FABRYCZNY MAGAZYN MEBLI J. LANGER
Kraków, ulica Sienna L. 3
Telefon 4782

WIELKA OKAZJA!

Nadszedł transport **POŃCZOCH JEDWABNYCH,** które przez kilka dni będą sprzedawane po okazyjnych cenach i proszę Szanowne Panie o korzystanie z tej okazji. Jedwabne (Waschseide) Zł. 4'25. Jedwabne (Bemberg—Adler) 7 Zł. Poleca 1638x
Wachsmann, Kraków, Krakowska 7

Mieszkania jedno i trzypokojowe

z kuchniami i pełnym komfortem przy ul. Starowiślnej w Krakowie do wynajęcia. — Czynsz trzechletni z góry wymagany. Zgłoszenia przyjmuje i informacyj udziela Biuro architektoniczno-budowlane: Inż. R. Hand i Arch. J. Eintracht, — w Krakowie, ul. Stolarska 9, codziennie między godz. 11—13. 1643er

Bezpłatnie!

Napisz imię, nazwisko, miesiąc urodzenia, otrzymasz próbną analizę charakteru, określenie zdolności i przeznaczenia, darmo. Poznasz kim jesteś, kim być możesz. **Warszawa, Psychografolog Szyller-Szkolnik, Nowolipki 52.** Na przesyłkę załączyć 75 gr. znaczkami pocztowemi. Przyjęcia osobiste płatne godz. 11—3, 4—7. 1484a



Fortepiany

pianina fisharmonje olbrzymi wybór od cen najniższych. Spłaty bardzo dogodne
NAJWIĘKSZY SKŁAD FORTEPIANÓW
HELENA SMOLARSKA
Kraków, Szewska 9.

Zawiadamiam Szanowną Klijentelę, że **SALON MÓD** kapeluszy damskich pod firmą **„CHAPEAU"** został przeniesiony z ul. Miodowej 28, na ulicę
Starowiślną L. 42
Poleca się nadal łaskawym względom PT. Klijenteli **Regina Rosnerówna.**

ROBOTY SZKLARSKIE i LAKIERNICZE

po cenach przystępnych i na dogodnych warunkach
w y k o n u j e
EMANUEL GLASER
Kraków XXII, ul. Wielicka 1

PAMIĘTAJCIE!!

PRZED WYJAZDEM NA LETNISKA ZAOPATRZYĆ SIĘ W ARTYKUŁY KOSMETYCZNE U FIRMY
L. URBACH, hurtowny skład mydeł i perfum
KRAKÓW, ul. KRAKOWSKA L. 7, (w sieni)
PRZY ZAKUPNIE POWYŻEJ ZŁ.1.- DODAJE SIĘ BEZPŁATNIE PREZENTY KOSM.

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik": Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa, Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana